№ 205. Piątek, 24 Września (6 Października) 1871. № 205.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Za rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 „
„ 3 miesiące . 2 „
„ 1 miesiąc . . — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy . . 5 „
„ 3 miesiące . . 2 50 k.
„ 1 miesiąc . . — 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej; — w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK ÓSMY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek. — Za ogłoszenia od 1-go wiersza do 12-stu, liczy się jak za całe dwanaście wierszy. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PROCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH

Kalendarz prawosławny.

W sobotę, 25 września (7 października), — św. Efrosinii i Sier.
W niedzielę, 26 września (8 października), — Prestawl. ś. J.
W poniedziałek, 27 września (9 października), — św. Kalist.

Słońce wsch. o godz. 6 min. 10; zach. o godz. 5 min. 26.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 23 Września (5 Października) 1871 r.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %.	Kierunek wiatru.
g. 7	753.5	— 0.3	87	pół.-wschodni.
1	754.3	+ 6.0	76	wschodni.
9	755.1	+ 1.0	85	wschodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W sobotę, 25 września (7 października), — św. Justyny panny.
W niedzielę, 26 września (8 października), — św. Brygidy wd.
W poniedziałek, 27 września (9 października), — św. Djonizego.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 0.

PRENUMERATA
NA
DZIENNIK WARSZAWSKI
na 1871 rok.

Prenumerata miejscowa w Warszawie bez rozsyłki:

na rok . . . rs. 8 —
„ 6 miesięcy . „ 4 —
„ 3 miesiące . „ 2 —
„ 1 miesiąc . „ — k. 67

Za przesyłkę do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata zamiejscowa przyjmuje się **jedynie w Kantorze Głównym Redakcji Dzienników Warszawskich,** na ulicy Miodowej Nr. 487, roczna, półroczna, kwartalna i miesięczna:

Cena prenumeraty zamiejscowej:

na rok;	na pół roku;	na 3 miesiące;	na miesiąc
10 rs.[1]	**5 rs.**[2]	**rs. 2 k. 50**[3]	**k. 84**[4]

PP. prenumeratorowie zamiejscowi, pragnący zaprenumerować **Dziennik,** raczą przysyłać pieniądze, za termin żądany, wprost do Redakcji franco, z wyraźnem wypisaniem adresu. Numera **Dziennika Warszawskiego** będą wysłane w **bandero**lach z adresem prenumeratora.

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych, iż powinni **o ile można najwcześniej** dopełnić **przesyłki** pieniędzy, jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu **Dziennika.**

[1]) W tej cyfrze za ekspedycję 40 za przesyłkę pocztą 1 rsr. 60 kop.
[2]) W tej cyfrze za ekspedycję 20 za przesyłkę pocztą 80 kop.
[3]) W tej cyfrze za ekspedycję 10 za przesyłkę pocztą 40 kop.
[4]) W tej cyfrze za ekspedycję 3½ za przesyłkę pocztą 13½ kop.

SPIS RZECZY.

Podróż Najjaśniejszej Rodziny.

* JW. Hrabia Namiestnik w Królestwie otrzymał od zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych następujący telegram:

Petersburg, 23 września. Dnia 21 września, Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować w Tyflisie wyższych urzędników wojskowych i cywilnych, oraz deputowanych ze strony szlachty i innych stanów. Po manewrach wojsk zgromadzonych w obozie, Jego Cesarska Mość przyjmował na posłuchaniu poselstwa tureckie i perskie, które przybyły do Tyflisu dla powitania Najjaśniejszego Pana.

Uszczęśliwiwszy Swą obecnością obiad dany przez szlachtę tyfliską, Jego Cesarska Mość raczył znajdować się na przedstawieniu galowem w Teatrze Zimowym.

WARSZAWA, d. 24 września (6 paździer.)

Dnia 1 (13) września miało miejsce otwarcie posiedzeń tutejszego sądownictwa, po skończonych ferjach letnich. Według przyjętego od lat wielu zwyczaju, wygłoszonemi zostały bądź przez prezesów, bądź przez innych urzędników sądowych, odpowiednie do okoliczności przemówienia inauguracyjne. W sądzie apelacyjnym otwarcie posiedzeń zagajonem zostało przez R. R. S. Wieczorkowskiego, prezesa tegoż sądu.

Na początku zaraz, prezes objaśnił zgromadzonych na tę uroczystość sędziów, obrońców i publiczność, że ma zamiar skreślić pokrótce obraz obecnych i zarazem różnicę prac ubiegłych, dokonanych przez sąd jego przewodnictwu powierzony; a potem, zwracając się do członków sądu, mówił dalej:

„Z obrazu tych czynności zaczerpniecie panowie tę błogą moralną pociechę, że wasza silna, nieugięta, a na sumiennem wykonywaniu podjętych obowiązków oparta wola, zdoła nie tylko pokonać wzrastający ciągle od lat siedmiu nawał zatrudnień, lecz że zarazem wasze niezłomne wytrwanie w zwalczaniu ciężkich trudów, wytworzyło rękojmię dla przyszłego wymiaru sprawiedliwości, i że nie cofniecie się z tej drogi, po jakiej przez powyższy przeciąg czasu postępowaliście.

„Ten obraz działań i tę uderzającą stosunkowo różnicę, wytwarzającą się stopniowo w ciągu ubiegłych lat siedmiu, t. j. od chwili, w której miałem zaszczyt zostać przewodniczącym temu sądowi, aż do dnia dzisiejszego, znajdziecie panowie w cyfrach następujących."

Tu następują ciekawe dane statystyczne, a mianowicie:

I. Co do spraw w oddziale cywilnym.

A.	Od początku r. b. do rozpoczęcia ferij sądowych, t. j. do dnia 1 (13) lipca, czyli w przeciągu dwóch kwartałów, przyszło pod rozpoznanie sądu apelacyjnego spraw	3,438
	Z tych załatwiono spraw.	2,794
	Pozostało do załatwienia przy rozpoczęciu ferij t. j. w dniu 1 (13) lipca r. b. spraw	644
	Rzeczywiście zaś nie załatwionych w dniu 1 (13) września było spraw	556
B.	W ciągu całego zaś roku 1864 przyszło pod rozpoznanie sądu apelacyjnego spraw	3,226
C.	W roku 1870 ogólna liczba spraw przed sąd apelacyjny wyniesionych doszła	5,448
	Z tych w ciągu roku zeszłego załatwiono spraw.	4,708

II. Co do spraw w oddziale kryminalnym.

A.	Od początku r. b. do rozpoczęcia ferij, t. j. do dnia 1 (13) lipca, czyli w ciągu dwóch kwartałów, przyszło pod rozpoznanie sądu apelacyjnego spraw	4,521
	Z tych załatwiono spraw	2,639
	Pozostało do załatwienia przy rozpoczęciu ferij, t. j. dnia 1 (13) lipca r. b. spraw	1,882
B.	W ciągu całego roku 1864 przyszło pod rozpoznanie sądu apelacyjnego spraw	3,225
C.	W roku zeszłym 1870 ogólna liczba spraw przed sąd apelacyjny wyniesionych, doszła	7,082
	W roku bieżącym, liczba spraw cywilnych przypuszczalnie podnieść się może do	6,000
	liczba zaś spraw kryminalnych przejdzie zapewne.	8,000

Prezes następnie zwrócił uwagę, że to nieprzerwane powiększanie się ilości spraw zrządziło, iż czynności sądu apelacyjnego w obu oddziałach, cywilnym i kryminalnym, wzrosły w dwójnasób w porównaniu z r. 1864. — Dalej zaś powiedział:

„Niechaj jednakże nikt nie przypuszcza, aby to zwiększenie się liczby spraw pochodzić miało z pomniejszającej się w pośrednim czasie między 1864 a 1870 rokiem działalności sądu tutejszego; szczegółowemi bowiem cyframi gotówbym wam panowie to usprawiedliwić, że w każdym roku liczba spraw załatwianych rosła w miarę podwyższania się ilości spraw przybywających. Samo jedynie fizyczne niepodobieństwo zadecydowania nawalnie napływających spraw, stało się powodem, iż zaległość spraw cywilnych doszła przeszło do 900 z tygodnia na tydzień, a spraw karnych przewyższyła z kwartału na kwartał liczbę 3,000.

„Aby zaś tem wybitniej wykazać ów przyrost spraw, dosyć będzie przytoczyć, że kiedy w r. 1864 w obu

CÓRKA KAPITANA.

przez Puszkina.

(przekład z rosyjskiego).

Dalszy ciąg; patrz N. 192—204.

Iwan Ignatjewicz poszedł po baszkira, który siedział w lochu, pod kluczem kapitanowej, jakoż po chwili przyprowadzono go do przedpokoju, i komendant rozkazał go przywołać.

Baszkir, okuty w kajdany, zaledwie zdołał przez próg przestąpić — dokazawszy tego wreszcie, zdjął swoją bermycę i przy drzwiach stanął. Spojrzawszy na niego wzdrygnąłem się cały. Nigdy w życiu nie zapomnę tego człowieka! Wyglądał na lat siedmdziesiąt. Nie miał ani uszów, ani nosa, a głowa ogolona i kilka siwych, twardych jak szczecina włosów, na wyższej wardze, czyniły tę twarz podobną do łba jednego z morskich potworów. Człowiek ten, jeżeli tylko zasługiwał na takie miano, był miernego wzrostu, chudy i zgarbiony; lecz wązkie jego oczy jeszcze ogniem pałały.

— Oho ptaszku! zawołał komendant, poznawszy po tych okropnych znakach, jednego z buntowników, ukaranych w roku 1741; toś ty już wyjadacz stary i jużeś się w naszych rękach znajdował. Nie pierwszy to raz rozbojom i buntom służysz, skoro masz pysk tak gładko ostrugany. Zbliż-no się tu i gadaj kto cię przysłał?

Stary baszkir milczał, patrząc na komendanta, jakby mowy jego wcale nie rozumiał.

— Cóż milczysz? zawołał Iwan Kuźmicz, a może ty po rusku nie rozumiesz, ty djable tatarski? Ułaju! zapytaj no, waszym językiem, kto go tu do naszej twierdzy przysłał?

Ułaj powtórzył po tatarsku, pytanie Iwana Kuźmicza; lecz baszkir, tak samo na niego bezmyślnie spoglądał, i ani słowa nie odpowiedział.

— Zaraz ja ci pysk otworzę! wrzasnął komendant. Zaraz mi ty przemówisz! Hej! chłopcy, zdejmijcie z niego ten kaftan błazeński, niech no ten zwierz, swój grzbiet wypuczy... No Ułaju, weźcie się do niego, a tylko proszę ręki nie żałować!

Dwóch inwalidów zaczęło rozbierać baszkira. Twarz nieszczęśliwego wyrażała wielki niepokój: rzucał oczami na wszystkie strony a gdy jeden z inwalidów przystąpił do niego i zarzuciwszy sobie na szyję jego ręce, wziął tak starca na swoje plecy, a Ułaj już, już go miał smagać, wtedy zajęczał słabym, błagającym głosem, i kiwając głową otworzył usta, w których poruszał się, bełkocąc niezrozumiale tylko kawałek obciętego języka.

Gdy wspomnę, że to się działo za moich czasów, i żem doczekał łagodnego panowania Cesarza Aleksandra, podziwiam szybkie postępy oświaty i poszanowania praw człowieka.

Tą krótką lecz straszną sceną z baszkirem, okropnie byliśmy przerażeni.

— No, rzekł komendant, od takiego stworzenia już z pewnością niczego się nie dowiemy. Ułaju, zabierz go do lochu... a my panowie, musimy się naradzić.

Zaczęliśmy tedy mówić o naszem położeniu, gdy nagle, wpadła zadyszana i przestraszona kapitanowa.

— Co ci jest? zawołał zdumiony komendant.

— Straszne rzeczy! Niżnieozierna dziś rano, dostała się w ich ręce! Parobek ojca Herasima dopiero ztamtąd powrócił. Widział jak ją zdobywali! Komendanta i wszystkich oficerów powiesili. Cała załoga wzięta do niewoli! No, teraz już tylko patrzeć, jak i do nas wpadną, ci zbrodniarze.

Wyznaję że przeraziła mnie ta niespodziana wiadomość. Komendanta Niżnieoziernej twierdzy, przed dwoma miesiącami poznałem; był to człowiek nadzwyczaj cichy i skromny, — przejeżdżał przez Biłgorską twierdzę, z młodą żoną, do Orenburga i zatrzymał się u Iwana Kuźmicza. Niżnieozierna, oddalona była od nas zaledwie o wiorst 25, co chwila więc wypadało nam spodziewać się napadu Puhaczewa. Na samą myśl, co się wtedy stać może z Marją Iwanówną, krew mi w żyłach zastygła.

— Racz mnie wysłuchać, Iwanie Kuźmiczu, — rzekłem do komendanta. Obowiązkiem jest naszym bronić twierdzy do upadłego; o tem nie ma co mówić. Lecz należy pomyśleć o losie kobiet. Trzeba je wyprawić do Orenburga, jeżeli droga jeszcze wolna, albo do innej, bardziej ztąd oddalonej twierdzy, na którą może nie napadną ci zbrodniarze.

Iwan Kuźmicz, obracając się do żony, odezwał się temi słowy:

— Jakże ci się ta myśl wydaje, mateczko? W rzeczy samej, możeby dobrze było wyprawić was, gdzieś dalej, dopóki się tych buntowników nie wytępi?

— Fraszki! — przerwała komendantowa. Nie ma takiej twierdzy, do którejby kule nie dolatywały. Dla czegoż Biłgorska ma być gorsza od innych? Dzięki Bogu! dwadzieścia dwa lat tu się przeżyło — widziało się i baszkirów i kirgizów, toć przecież i z Puhaczewem damy sobie radę.

— Prawda, ciągnął dalej Iwan Kuźmicz, i jeżelić już tak jesteś pewna swego, to zostań z nami, ale co zrobić z Maszą? Dobrze to będzie, jeśli zdołamy dać odpór, albo doczekamy się odsieczy. No! ale co się stanie jak rozbójniki wezmą twierdzę?

— A... to, wtedy... Tu Wasilisa Jegorówna, zamilkła, nie mogąc mówić dalej z widocznego i głębokiego wzruszenia.

— Nie, Wasiliso Jegorówno, — ciągnął dalej komendant, zauważywszy że słowa jego, może pierwszy raz w życiu, jakiś wpływ na żonę wywarły. Masza tu nie zostanie; niech jedzie do swojej chrzestnej matki, do Orenburga; tam jest wojsko i armat pod dostatkiem, i mur naokoło. I tobie bym też radził, z nią razem jechać, bo choć jesteś stara baba, przecież nie wiesz jeszcze, co czeka ciebie, jeżeli ci zbójcy twierdzę szturmem zdobędą.

— Niech i tak będzie, — odrzekła komendantowa; niech sobie Masza jedzie, ale co ja, to przysięgam wam wszystkim, że za nic w świecie ztąd nie wyjadę. Nie chcę się z tobą rozstawać w takiej ważnej chwili i szukać sobie grobu w obcej stronie. Żyliśmy razem dotąd, niechże nas razem pochowają.

— I to racja — rzekł komendant. Ale nie ma co zwlekać! Przygotuj Maszę do drogi; jutro o świcie, wyprawiemy ją i konwój damy, chociaż, co prawda, w twierdzy i tak za wiele ludzi nie mamy. Ale gdzież się to Masza podziała?

— Jest u Akuliny Pamfilówny, odrzekła komendantowa. Biedaczka aż zasłabła, gdy się dowiedziała o zdobyciu Niżnieoziernej; boję się, żeby się naprawdę nie rozchorowała. Boże wszechmogący Jakichże to doczekaliśmy czasów!

Powiedziawszy to, Wasilisa Jegorówna poszła robić przygotowania do wyjazdu córki.

Narada u komendanta trwała dalej, lecz ja się do niej nie mięszałem, a nawet, z tego co mówiono nic nie słyszałem.

Gdy podano wieczerzę, weszła Marja Iwanówna, blada i zapłakana.

Od stołu, tym razem, wstaliśmy prędzej jak zwykle i pożegnawszy się z rodziną komendanta, każdy poszedł w swoją stronę. Lecz ja, naumyślnie jakoby, zapomniałem wziąść szpady i wróciłem się po nią, przeczuwając że zastanę Marję Iwanównę samą. Jakoż istotnie, wyszła ona na moje spotkanie i oddała mi szpadę.

— Bywaj zdrów, Piotrze Andrzejewiczu! wyjąkała ze łzami; ja jadę do Orenburga. Bądź zdrów i szczęśliwy. Da Bóg, może się kiedyś znowu zobaczymy, a jeśli nie...

Łkanie przerwało jej mowę.

— Bądź zdrowa, drogi aniele! rzekłem obejmując ją — bywaj mi zdrowa, moja najdroższa, moja ukochana! Cokolwiek się ze mną stanie, wierz mi, że ostatnia modlitwa i ostatnia myśl moja, będą należyć do ciebie!

Masza płakała w moich objęciach; uściskałem ją czule i odszedłem.

VII.

Przez całą noc oka nie zmrużyłem, a nawet nie rozbierałem się wcale, chciałem bowiem o świcie udać się do bramy twierdzy, przez którą Marja Iwanówna miała wyjechać, by ją tam, raz jeszcze pożegnać, może na wieki. Czułem w sobie wielką zmianę; gorączkowy stan, w jakim się znajdowałem obecnie, nie był dla mnie jednakże tak przykrym, jak niewypowiedziana tęsknota, w której niedawno byłem pogrążony. Jakieś nieopisane, błogie nadzieje, łączyły się w duszy mojej z myślą o rozłączeniu naszem; to znowu czułem się pod wpływem ogarniającej mnie żądzy sławy, niecierpliwie wyczekując blizkiego niebezpieczeństwa.

Raniutko, przededniem znacznie, już miałem wyjść z domu, gdy wtem, drzwi mego pokoju otworzyły się

wyżej wzmiankowanych oddziałach, t. j. cywilnym i kryminalnym, miał sąd tutejszy w ogóle do rozpoznania spraw 6,451, to w roku zeszłym liczba tychże spraw doszła do 12,530, czyli wzrosła o drugie tyle w porównaniu w rokiem 1864, a w roku bieżącym prawdopodobnie dojść może do 14,000, czyli przewyższy więcej niż w dwójnasób liczbę spraw z roku 1864."

Następnie prezes objaśnił, iż w skutek takiego przyrostu spraw, wniósł do komisji rządowej sprawiedliwości żądanie, nie tylko o powiększenie liczby członków sądu, ale także o utworzenie jeszcze jednego wydziału. Do żądania tego komisja rządowa sprawiedliwości przychyliła się i wyjednała w Komitecie Urządzającym Królestwa czasowy „Wydział VII," składający się z dotychczasowych członków nadliczbowych sądu apelacyjnego i z czterech nowo mianowanych w charakterze delegowanych do pełnienia obowiązków sędziów tegoż sądu.

Nowo utworzony wydział, przez czas rocznego swego istnienia przyniósł już istotną praktyczną korzyść, nie tylko przez przyspieszenie wymiaru sprawiedliwości, lecz zarazem przez usunięcie nagromadzonych zaległości, zwłaszcza w oddziale spraw kryminalnych. Przy pomocy tego wydziału, sprawy cywilne zaległe w roku zeszłym, z liczby 709 zeszły do 556, a zaległość spraw kryminalnych obniżyła się z 3097 na 1,279, bo jakkolwiek liczba spraw kryminalnych pozostałych do załatwienia podaną była wyżej na 1882, to jednakże, po odjęciu od niej spraw już zawyrokowanych, lecz sądom kryminalnym nie zwróconych, istotna zaległość nie przewyższa liczby 1,279.

W dalszym ciągu prezes mówił:

„Z takiego zestawienia wszystkich powyżej przytoczonych cyfr, spływa, jak to już na początku wzmiankowałem, ta dla was pociecha moralna, to wewnętrzne zadowolenie, że czynem wykazać możecie, iż wywiązaliście się należycie z obowiązków, jakich żąda po was Monarcha, w imieniu Którego je spełniacie, i jakich również domaga się od was społeczeństwo.

Dalej w swem przemówieniu wspomniał prezes, że dla rychlejszego rozpoznawania spraw, z istoty swej wymagających pośpiechu, zmieniono w części dawniejszy porządek wewnętrzny w regestrach spraw sądowych, a to najprzód, przez zaprowadzenie oddzielnego regestru dla spraw handlowych, a następnie i dla spraw subhastacyjnych. W ten sposób sprawy te, po oddzieleniu ich od sumarycznych, z któremi dawniej razem były zamieszczane, nie są już narażone na zwłokę i przychodzą pod rozpoznanie najdalej w dni 15 po ich uporządkowaniu. Przy tak zmienionym obecnie porządku i rozdziale pracy, gdy każdy prawie rodzaj spraw ma swój dzień terminowy w tygodniu, przeznaczony do ich wprowadzania; gdy dozwolone jest wprowadzanie spraw z terminów skróconych; gdy wreszcie od dnia 1 (13) września wszystkie siedm wydziałów rozpatrują zarówno sprawy cywilne jak i kryminalne, prezes zrobił uwagę, że żaden z bezstronnych i rozsądnych interesantów nie będzie mógł uczynić sądowi zarzutu, iż sprawa jego ulega zwłoce w rozpoznaniu. Zwłoka, gdyby istotnie miała miejsce, może pochodzić jedynie z winy obrońcy.

W tem miejscu prezes zwrócił mowę swoję do obrońców, i uczyniwszy najprzód uwagę, że czas jest nieraz dla stron tak ważnym, iż od prędkiego pozyskania wyroku niekiedy los ich zależy, wykazywał dalej, że pożyteczne użycie tego czasu nie zawisło wyłącznie od sądu.

„Wy to, panowie obrońcy, mówił, rozporządzacie bezpośrednio tym czasem, a jeśli nie pokierujecie nim rozsądnie i przekroczycie właściwe granice, w jakich zamknięty być winien sam przedmiot sprawy przez was wprowadzanej; jeśli go strwonicie, wśród samego przedstawiania, na okoliczności boczne, do przedmiotu sprawy nie należące, lub wprost do zasad obrony nie zastosowane; jeśli obarczając się zbyteczną pracą, ani sami stanu sprawy dostatecznie nie rozpoznacie, ani co większa powierzając zastępstwo komu innemu, nie obznajmicie go jak należy z głównemi podstawami obrony — wtedy niewątpliwie stracicie ów czas, ów kapitał cenny, nietylko dla waszego mandanta, lecz i dla samego wymiaru sprawiedliwości."

Następnie, prezes zwrócił uwagę na to, że od obrońców zależy, nietylko pospieszniejszy, ale i gruntowniejszy szafunek sprawiedliwości; że oni sami są najpierwszymi sędziami każdej sprawy i z tego powodu powinni być bezstronnymi doradcami klijentów, którzy liczą na ich dobrą wiarę i pokładają w nich zaufanie, a następnie prosił ich, aby przed interesantami nie zasłaniali się tem, że zwłoka w rozpoznaniu sprawy pochodzi z winy sądu, bo sędziowie zawsze są gotowi do wysłuchania ich przedstawień i wyrzeczenia bezstronnego wyroku.

Wreszcie, wyraziwszy serdeczną podziękę wszystkim członkom sądu za współudział w jego pracy i za chętne wspieranie jego szczerych dążności do osiągnięcia, najprzód ogólnego dobra, a następnie i do utrzymania nieskażonego imienia sądownictwą, prezes tak mowę swoją zakończył:

„Życzę wam panowie, abyście, nie odstępując od dotychczasowych zasad, kierując się zawsze równą prawością i gorliwością w wymiarze sprawiedliwości, dokonali swego zawodu z tem dla was samych zadowolnieniem, żeście się wywiązali uczciwie Bogu, Monarsze i ludzkości z powierzonych wam obowiązków."

Z liczb wyż przytoczonych można wyprowadzić następujące wnioski.

I tak co do spraw cywilnych:

Skoro liczba ich w r. 1864 wynosiła. . . 3226,
a po dzień 1 (13) lipca r. b liczba ta doszła do 3438,
zatem w dwóch kwartałach r. b. więcej było spraw o. 212,
aniżeli w ciągu całego roku 1864.

W ciągu zeszłym 1870 r. sąd apelacyjny otrzymał spraw 5448,
czyli otrzymał ich więcej o 2222,
niż w roku 1864.

Cyfry te są niezmiernie ciekawe, jako wykazujące niesłychany wzrost ilości spraw w ogóle; sądzimy, że interesujące będzie mianowicie zapoznanie z rodzajami spraw, których liczba w ciągu ubiegłego siedmiolecia najwięcej wzrosła. W tym celu podajemy szczegółowy wykaz spraw cywilnych, od r. 1864 nadesłanych pod rozpoznanie sądu apelacyjnego i przez tenże osądzonych:

Rok.	Sprawy handlowe.	Dotyczące zobowiązań osobistych.	Subhastacyjne.	Egzekucyjne.	O rozdział majątkowy między małżonkami.	Posesoryjne.	Graniczne.	Windykacyjne.
1864	631	1284	28	14	1	—	—	—
1865	658	1434	59	16	—	—	—	—
1866	667	1739	87	21	—	15	—	7
1867	856	1871	125	30	—	21	1	34
1868	979	2102	260	14	2	28	6	74
1869	1082	2462	269	63	1	20	7	43
1870	872	2716	219	62	1	16	2	62

Uwaga. Sprawy: posesoryjne, graniczne i windykacyjne, wykazywane są z polecenia komisji rządowej sprawiedliwości, dopiero od roku 1866 włącznie.

Z powyższej tabelki widzimy, że liczba spraw czterech pierwszych kategorij wzrasta corocznie od lat siedmiu i to wzrasta w sposób bardzo znaczny, gdy tymczasem liczba spraw należących do czterech następnych kategorij, bądź ciągle utrzymuje się w mierze, odbywając z roku na rok małoznaczące tylko oscylacje, bądź wzrasta nader powolnie.

Liczba spraw *handlowych* od roku 1864 do 1869 podniosła się o 451; w roku zeszłym 1870 ta przewyżka zmniejszyła się wprawdzie do liczby 241, ale rok 1870, z powodu wywołanej przez wojnę stagnacij w handlu, był pod względem spraw tego rodzaju wyjątkowym.

Liczba spraw *dotyczących zobowiązań osobistych* wzrosła od roku 1864 do 1870 z 1,284 na 2,716, czyli powiększyła się o 1,432, t. j. w ciągu lat siedmiu *wzrosła więcej niż w dwójnasób.*

Liczba sprawy *subhastacyjnych* wzrosła w tym samym czasie z 28 na 219, czyli o 191, t. j. powiększyła się *więcej niż siedm razy*; w porównaniu zaś z rokiem 1869, w którym doszła do liczby 269, powiększyła się *dziewięć i pół razy.*

Liczba spraw *egzekucyjnych* z 14 w roku 1864, doszła w 1870 do 62, czyli powiększyła się o 48, która to cyfra poucza,, iż liczba tych spraw wzrosła *więcej niż cztery razy.*

Przechodzimy do danych z oddziału spraw *kryminalnych:*

W roku 1864 przyszło pod rozpoznanie sądu apelacyjnego ogółem spraw karnych . . . . . . 3,225.
W roku zaś bieżącym już po dzień 1 (13) lipca liczba tychże spraw doszła do . . . . 4,521.
Czyli że w dwóch kwartałach r. b. było spraw kryminalnych o więcej o 1,296
niż w ciągu całego roku 1864.

W roku 1870 sąd apelacyjny dostał pod rozpoznanie spraw. 7,082
czyli dostał ich więcej o 3,856,
t. j. więcej niż dwa razy tyle, jak w roku 1861.

Do tych cyfr, poczerpniętych z mowy prezesa, dołączamy kilka innych, które wyjmujemy z wydawanych przez komisję rządową sprawiedliwości od roku 1865 Wykazów Statystycznych Sądowo-Karnych. Tym jednak razem bierzemy do porównania tylko pięciolecie, t. j. rok 1866 i 1870, a to z tego powodu, iż wykazy z tych lat przedstawiają nam już rubryki całkiem jednostajne, gdy wykaz z roku 1865 inaczej nieco był ułożony. Objaśniamy dalej, że bierzemy do porównań jedynie cyfry z roku 1866 i 1870, wypuszczając zupełnie z naszego przeglądu rezultaty z lat pośrednich, których porównanie mogłoby być bardzo zajmującem, a nawet wielce pouczającem, ale przewyższyłoby o wiele zakres niniejszego sprawozdania. Nareszcie nadmienić wypada, że gdzie mowa o ogólnej liczbie przestępstw lub przestępców, tam odliczamy zawsze naruszenia przepisów ustawy o akcyzie, od niedawna dopiero rozpoznawaniu sądów karnych poddane.

W roku 1866 ogólna liczba spraw noworozpoczętych była . . . . 23,257.
W roku 1870 liczba tychże spraw wynosiła. 25,490.
Czyli że w r. 1870 było więcej spraw nowo-rozpoczętych niż w 1866 o. . . . . . . 2,233.

Pod względem *rodzaju przestępstw,* głównie następujące wpłynęły na podwyższenie się tej liczby:

	r. 1866.	r. 1870.	przewyżka.
Odstąpienie od wiary i przykazań kościelnych .	6	30	24
Opór przeciw rozporządzeniom rządu i nieuległość władzy	457	668	211
Znieważenie władz i urzędników	434	624	190
Przestąpienie władzy .	90	174	84
Branie datków i przedajność..	90	192	102
Przestępstwo przeciw obowiązkowi służby wojskowej	261	716	455
Fałszowanie papierów kredytowych rządowych i puszczanie ich w obieg .	134	396	262
Zabójstwo nieumyślne.	520	695	175
Uszkodzenie na zdrowiu	1400	1996	596
Obelgi i potwarze . .	650	1011	361
Kradzież bez okoliczności obciążających. . .	2050	2534	484

Ogólna liczba skazanych wynosiła:

	mężczyzn	kobiet	razem
W roku 1866	5,565	1,269	6,834
„ „ 1870	7,631	1,538	9,169
Więcej w r. 1870 niż w 1866	2,086	269	2,335

Pod względem sposobu życia lub *zatrudnienia,* główny kontyngens skazanych dostarczyli: włościanie, rolnicy i koloniści, oraz wyrobnicy i najemnicy. Liczba pierwszych z r. 1866 względnie do 1870 r., wzrosła z 2,416 na 3,406, czyli o 990. Liczba drugich powiększyła się z 1,637 na 2,593, czyli o 956.

Podług *zamieszkania,* na powiększenie liczby skazanych wpłynęli przedewszystkiem mieszkańcy wsi i mieszkańcy m. Warszawy.

Pierwszych liczba wzrosła z 4,602 na 6,523 czyli o 1,921.
Drugich „ „ z 297 „ 618 „ „ 321.

Nareszcie pod względem *oświaty,* najwięcej materjału dostarczyli sądom karnym ludzie ani czytać ani pisać nie umiejący. Liczba ich z r. 1866 w stosunku do 1870 r. wzrosła z 5,817 na 7,941, czyli o 2,134. Głównem zaś przestępstwem, jakiego się ci ludzie dopuszczali, była kradzież, i tak:

	r. 1866	r. 1870	przewyżka
Kradzież z okolicznościami obciążającemi	704	1,186	482
Kradzież bez okoliczności obciążających	664	1,119	455

* Rada wojenna w skutku przedstawienia głównego sztabu, uchwaliła: 1. Kandydatom do posad klasowych, którzy zapragną przejść do frontu dla otrzymania rangi oficerskiej i będą uznani za zdatnych do służby frontowej, nadać prawo do zaliczania do frontu w stopniu podoficerów, z płacą do tego stopnia przywiązaną według etatów oddziałów wojsk. 2. Wspomnionym podoficerom, po zaliczeniu ich do frontu, nadać prawo do awansu na oficerów wojskowych po przesłużeniu przez nich przynajmniej dwóch lat w czynnej służbie frontowej i po spełnieniu wszystkich innych warunków, na równi z ochotnikami, będącymi w frontowej służbie wojskowej na prawach pochodzenia. 3. Dozwolić im wstępować do szkół junkrów do klasy niższej, po przesłużeniu we froncie przynajmniej trzech miesięcy i bez egzaminu, a do klasy wyższej — po przebyciu w służbie frontowej przynajmniej jednego roku i zdaniu ustanowionego egzaminu. 4. Powrotne zaliczenie ich na kandydatów do posad klasowych dopuszczać nie wcześniej, aż po przebyciu przez nich dwóch lat w służbie frontowej i przytem na otwarte w oddziałach wojsk wakanse niefrontowych niższych stopni.

Uchwała ta, 31 sierpnia r. b., Najwyżej zatwierdzona została.

* Zarządzający ministerstwem finansów, zatwierdził

---

i wszedł kapral z zawiadomieniem, że nasi kozacy podczas nocy, opuścili twierdzę i uprowadzili z sobą Ułaja, i że na około Biłgorska widać jakieś podjazdy. Myśl, że Marja Iwanówna już nie zdąży wyjechać—przyprowadziła mnie do rozpaczy. Dałem kilka poleceń kapralowi i natychmiast pospieszyłem do komendanta.

Już świtało. Biegłem szybko ulicą, gdy nagle usłyszałem za sobą głos, wołający mnie po imieniu:

— Gdzie tak pędzicie?—zawołał Iwan Ignatjewicz, doganiając mnie. Iwan Kuźmicz już jest na wale; posłał mnie po was. Puhacz już przed bramami.

— A Marja Iwanówna, czy pojechała?—zapytałem z biciem serca.

— Nie zdążyła,—odrzekł Iwan Ignatjewicz. Droga do Orenburga przecięta a twierdza otoczona. Zła sprawa, Piotrze Andrzejewiczu!

Pospieszyliśmy na wał, a raczej na wzgórza otaczające twierdzę, które sama natura tam utworzyła, a ręka ludzka ufortyfikowała tylko częstokołem.

Garnizon już stał pod bronią. Armatę wytoczono, a komendant defilował przed nielicznym zastępem swoich wojowników. Grożące niebezpieczeństwo widocznie dodawało staremu wojakowi odwagi.

W niewielkiej odległości od twierdzy, słaniało się po stepie około dwudziestu jeźdźców. Zdawała się, że to byli kozacy, lecz pomiędzy nimi było także i kilku baszkirów, których łatwo poznaliśmy, po ich rysich czapkach i po kołczanach.

Komendant przechodząc koło żołnierzy mówił:

— No dzieci! będziemy walczyć za ukochaną naszą matkę, Cesarzowę, i pokażemy światu, żeśmy odważni i wierni naszej przysiędze.

Żołnierze na te słowa, odpowiedzieli głośnym okrzykiem „hura!"

Szabrin stał obok mnie, i uważnie śledził ruchy nieprzyjaciela.

Ludzie jeżdżący po stepie, zauważywszy ruch w twierdzy, zjechali się w gromadkę, i zaczęli jakby naradzać się z sobą. Komendant polecił Iwanowi Ignatjewiczowi, wycelować w nich armatę, i sam lont przyłożył. Kula przeleciała nad ich głowami, nie zrobiwszy im jednak żadnej szkody. Rabusie rozpierzchli się natychmiast i w krótce zniknęli nam z oczu.

Wtem, ukazała się na wale Wasilisa Jegorówna z Maszą, która nie chciała jej opuszczać.

— I cóż? ozwała się, niby wesoło komendantowa, podchodząc do męża. Jakże tam idzie bitwa? Gdzie nieprzyjaciel?

— Nieprzyjaciel niedaleko, — odpowiedział Iwan Kuźmicz; i da Bóg, wszystko pójdzie dobrze. A ty Maszo, czy nie boisz się gołąbko?

— Nie, ojcze, odrzekła Marja Iwanówna; samej w domu byłoby mi daleko smutniej i straszniej.

Mówiąc to, spojrzała na mnie, z wysilonym uśmiechem.

— Mimowoli ścisnąłem rękojeść mojej szpady; w tej chwili bowiem, przypomniałem sobie żem ją wczoraj otrzymał, podaną sobie przez Maszę—jak gdyby na jej obronę.

Serce mi biło gwałtownie. Zdawało mi się, iż jestem rycerzem tej niewinnej i serdecznej dziewicy! Gorąco też pragnąłem dowieść, iż godzien jestem jej zaufania, i odtąd niecierpliwie oczekiwałem stanowczej chwili.

Wtem z za wzgórza, o jakie pół wiorsty odległości od twierdzy, ukazał się nagle tłum jeźdzców, i wkrótce cały step pokrył się czernią ludu zbrojnego w dzidy, fuzje i sajdaki.

Wśród tego tłumu, jechał człowiek na białym koniu, w czerwonym kaftanie, z gołą szablą w ręku.

Był to Puhaczew!

Zatrzymał się i wnet go otoczyła gromada jeźdźców, z pośród których, widocznie za jego rozkazem, wyskoczyło naprzód czterech kozaków i puściło się ku twierdzy, co koń wyskoczy.

Poznaliśmy w nich naszych zdrajców, zbiegłych z fortecy. Jeden z nich trzymał nad czapką jakiś papier, a drugi dźwigał na dzidzie ściętą głowę Ułaja, którą do nas, przez ostrokół a raczej palisadę przerzucił. Głowa biednego kałmuka potoczyła się pod same stopy komendanta.

Kozacy zatrzymawszy się pod wałem, po tak zuchwałym czynie, zawołali, wygrażając nam gestami:

— Zdrajcy! Nie śmiejcie strzelać i wychodźcie z fortecy, złożyć tu hołd najjaśniejszemu panu. Widzicie... tam cesarz jedzie!

— Ja wam tu pokażę! krzyknął Iwan Kuźmicz. — Hej! chłopcy! ognia!

Żołnierze wystrzelili i w tejże chwili, kozak trzymający papier, zachwiał się na siodle i spadł na ziemię; towarzysze jego natychmiast uciekli.

Spojrzałem wtedy na Marję Iwanównę. Przestraszona widokiem skrwawionej głowy Ułaja, ogłuszona salwą wystrzałów, dziewica stała nieprzytomna prawie.

Komendant zawołał kaprala i kazał mu wyjąć papier z rąk zabitego kozaka. Kapral poszedł i za chwilę wrócił, prowadząc za sobą konia po zabitym. Iwan Kuźmicz wziął z rąk jego papier, przeczytał go po cichu i podarł na drobne kawałki.

Tymczasem, buntownicy przygotowywali się do działania; wkrótce też kule ich gwizdać nam koło uszów zaczęły, a kilka z nich padło w częstokół.

— Wasiliso Jegorówno! zawołał komendant,—uprowadź ztąd Maszę—widzisz, dziewczyna ledwie żywa.

Wasilisa Jegorówna, widocznie jakoś straciła swój zwykły rezon; spojrzała w step, gdzie teraz ruch wielki panował, a potem zwróciwszy się do męża, rzekła:

— Iwanie Kuźmiczu! życie nasze i śmierć w ręku Boga. Pobłogosław Maszę. Maszo! zbliż się do ojca.

Blada i drżąca Masza, przystąpiła do Iwana Kuźmicza i uklękła. Stary wojak przeżegnał ją trzy razy, podniósł, pocałował i rzekł drżącym głosem:

— No, Maszo! bądź szczęśliwa. Módl się do Boga, on cię nie opuści... Jak się znajdzie jaki człowiek poczciwy dla ciebie... to niech wam Bóg da szczęście! Żyjcie z sobą tak, jak myśmy żyli z Wasilisą Jegorówną. Bywaj zdrowa Maszo; idź już, idźcie! Wasiliso Jegorówno, odprowadź ją.

Masza rzuciła się na szyję ojcu i zapłakała.

— I my się pożegnajmy także, rzekła z płaczem komendantowa.—Bywaj zdrów Iwanie Kuźmiczu! Przebacz mi, jeżelim ci co kiedy zawiniła.

— Bądź mi zdrowa... rzekł Iwan Kuźmicz, ściskając żonę.—No! już dosyć! Czas wam odejść do domu.

Komendantowa z córką, opuściły nas.

Śledziłem oczyma za Marją Iwanówną—obejrzała się i skinęła mi głową.

Iwan Kuźmicz zwrócił się do nas i z całą uwagą śledził poruszenia nieprzyjaciela.

Buntownicy skupili się na około swego przywódcy i poczęli zsiadać z koni.

Teraz, trzymajmyż się ostro! Zawołał komendant, bo te łotry zaraz tu szturm przypuszczą...

Jakoż, nagle, rozległ się dziki okrzyk i buntownicy ruszyli ku twierdzy. Działo nasze nabite było kartaczami. Komendant przypuścił szturmujących jak można było najbliżej i znów wypalił.

Teraz, strzał ugodził w sam środek tłuszczy.

Rabusie strwożeni rozpierzchli się na obiedwie strony, sam tylko dowódzca pozostał na froncie i kręcąc nad głową pałaszem krzyczał i podniecał ich do ataku.

Dzikie wrzaski i wycia, znowu się powtórzyły.

— No, chłopcy! zawołał komendant, teraz otwórzcie bramę, uderzcie w bęben, i.. hura! Naprzód! za mną!

Lecz, niestety! tylko komendant, Iwan Ignatjewicz i ja, wyskoczyliśmy za wały — prócz nas trzech, cały garnizon z miejsca się nie ruszył.

— No, dziatki! naprzód! zawołał Iwan Kuźmicz. Skoro mamy zginąć, to gińmyż jak dzielni żołnierze—to nasz święty obowiązek przecie!

Tu, głos komendanta ucichł nagle, bo tłum buntowników, snadź spostrzegłszy wahanie się żołnierzy, uderzył na nas, pędząc jak wicher i prosto, przez otwartą bramę, wpadł do twierdzy. — Bęben umilkł; garnizon rzucił broń, ja upadłem na ziemię—lecz natychmiast podniosłem się i wraz z nieprzyjacielem biegłem do twierdzy.

Komendant raniony w głowę stał otoczony garstką złoczyńców, którzy chcieli mu klucze odebrać. Rzuciłem się na pomoc starcowi, lecz dwóch drabów, schwyciło mnie i poczęło wiązać, krzycząc:

Będziecie wy mieli za swoje; za nieposłuszeństwo rozkazom cesarskim!

(*d. c. n.*)

ustawy: 1) 9-go września—towarzystwa wzajemnego kredytu subjektów w mieście Rostowie nad Donem; 2) 10-go września: a) pieczerskiego (w pskowskim powiecie i gubernji) towarzystwa pożyczkowego i oszczędności, i b) pskowskiego towarzystwa pożyczkowego i oszczędności; i 3) 13-go września - permskiego akcyjnego towarzystwa składów towarów pod firmą „Permiak.”

—

* Przez rozkaz w wydziale ministerstwa spraw wewnętrznych, z 21-go września, przetranzlokowany został—komisarz do spraw włościańskich powiatu sandomierskiego w gubernji radomskiej, asesor kolegjalny *Alfimow*,— na takąż posadę w powiecie częstochowskim w gubernji petrokowskiej (od 5 września 1871 r.)

Wiadomości krajowe.

* W korespondencji z Kielc do *Kur. Codz.* czytamy między innemi: Przybędą wkrótce w mieście tutejszem dwie nowe ulice, jedna od placu Zamkowego w kierunku ulicy Dużej—a druga od placu Kollegjalnego do ulicy Wesołej, co bardzo ułatwi komunikację w środku miasta i zachęci do nowych budowli, których pomimo stawiania kilku domów nowych, jest jeszcze za mało w stosunku do napływu ludności coraz się powiększającej w ścieśnionej dosyć przestrzeni. Założenie nowej części miasta, za cerkwią prawosławną, wytknięcie rynku i kilku ulic z niego wybiegających, jest myślą nader szczęśliwą; już tam wznosi się wielki Bazar i obszerne koszary dla wojsk miejscowego garnizonu—a niewątpliwie i właściciele zakupionych gruntów, którzy już materjał sprowadzili, zajmą się stawianiem domów, które po przeniesieniu w te strony miejscowych targów i jarmarków, dochody odpowiednie przyniosą niezawodnie. Już dziś z powodu drożyzny mieszkań w mieście nie jeden wspomina, żeby się tam przeniósł i z przyjemnością na mniej ścieśnionem miejscu zamieszkał. Szpital św. Aleksandra, bardzo porządnie, a nawet z komfortem i wygodą tak niezbędną dla chorych przerabiają i z gruntu odnawiają;—dom dla szkółki i ochrony ubogich dziatek obok powyższego gmachu stawiają, a zarazem na drugim końcu miasta wznosi się dom schronienia dla ubogich starców i kalek pod wezwaniem Świętej Trójcy.

—

* Ceny zboża. Podług dostarczonych nam wiadomości urzędowych z dnia 18 (30) września r. b., ceny zboża w gubernji kieleckiej od 1 (13) do 8 (20) września były następujące: za czetwert żyta płacono przecięciowo rs. 7 k. 5, owsa rs. 3 k. 38 1/4, za pud siana kop. 31, słomy kop. 22.

Z innych gubernij.

* Oświecenie publiczne. Moskiewska szkoła nauczycieli założona przez ziemstwo. otwarta została 15-go sierpnia r. b. we wsi Poliwanowie w włości dubrowickiej, w majątku pani Dawydowowej. Szkoła mieści się w byłym dworze. W dniu jej otwarcia było 29 uczących się, mianowicie 26 wychowańców moskiewskiego ziemstwa i 3 stypendystów sekretarza stanu Grota. Roczny koszt utrzymania szkoły nauczycieli, przy komplecie do 50 nauczycieli, obliczony został na 17,447 rub. 50 kop.

* Ze sprawozdania bielewskiego urzędu powiatowego okazuje się, że 1-go stycznia r. b., w bielewskim powiecie było 56 szkół, z nich w mieście 8 i w powiecie 48, w tej liczbie dwie otwarte w zeszłym roku. W ciągu roku w tych szkołach było 66 uczących, a 1,580 uczniów, w tej liczbie 42 dziewcząt. Przy szkołach znajdowało się książek około 1,800 tomów. Na utrzymanie było udzielane: od bielewskiej gminy miejskiej 270 rub., od gmin wiejskich 2,770 rub, od ziemstwa 1,000 rub., od kuratorów 560 rub. i za prawo uczenia się od uczniów 820 rub., razem 5,420 rub. Oprócz tego urząd powiatowy sprowadził dla szkół wiejskich ewangelij w języku ruskim, po 30 kop. za egzemplarz, za 150 rub.

* Orłowskie gubernjalne zebranie ziemskie, na urządzenie latem w roku bieżącym kursu dla nauczycieli szkół wiejskich wniosło do budżetu 2,500 rub.

—

* Handel i przemysł.—Z „Rocznika ministerstwa finansów na rok 1870,” czerpiemy następujące wiadomości o górniczej produkcji. Wydobyto rudy: *a*) srebnoołowianej: w 1867 r. 2 mil. 654 tys. pud., a w 1868 r. 1 mil. 648 tys. pud.; *b*) miedzianej: w 1867 roku 7 mil. 729 tys. pud., a w 1868 r. 8 mil. 240 tys. pud.; *c*) cynkowej: w 1867 r. przeszło 1 mil. 157 tyt. pud., a w 1868 r. około 1 mil. 527 tys. pud.; *d*) żelaznej: w 1867 r. 36 mil. 849 pud., a w 1868 r. 41 mil. 235 tys. pud.; *e*) chromowej i kobaltowej: w 1867 r. około 62 tys. pud., a w 1868 r. około 50 tys. pudów. Oprócz tego wydobyto węgla kamiennego i antracytu: w 1867 r. 26 mil. 696 tys. pud., a w 1868 r. 27 mil. 477 tys. pudów.

Oprócz tego, na Kaukazie wydobyto palnej miki 80 tys. pud. i 60 tys. pud. W tychże latach wydobyto grafitu w obwodzie semipałatyńskim i syberyjskich kirgizów 4 tys. i przeszło 5 tys. pudów. Oleju skalnego wydobyto w różnych obwodach Kaukazu: w roku 1867 około 1 mil. pud., a w 1868 r. około 1 mil. 754 tys. pudów. Piasków zawierających złoto przemyto: w 1867 roku około 968 1/2 mil. pud., a w 1868 r. około 877 1/4 mil. pudów. Z nich wymyto złotego piasku: w 1867 r. przeszło 1,649 1/2 pud., a w 1868 r. przeszło 1,711 pudów. Przy produkcji platyny przemyto piasku: w 1867 r. przeszło 11 1/2 mil. pud., a w 1868 roku około 18 mil. pudów; wymyto zaś surowej platyny w zakładach uralskich w 1867 roku 109 pudów, a w 1868 roku 122 1/2 pudów. Przy produkcji srebra i ołowiu przetopiono rudy i produktów: w 1867 r. przeszło 2 mil. 774 tys. pud., a w 1868 r. 2 mil. 901 tys. pud., z nich wytopiono srebra: w 1867 r. przeszło 1,106 pud., a w 1868 r. 1,117 3/4 pud., i ołowiu: w 1867 r. 54,283 pud., a w 1868 r. przeszło 52 tys. pud. Przy produkcji miedzi: przetopiono rudy i produktów: w 1867 r. 8 mil. 33 pud., a w 1868 r. przeszło 7 mil. 861 tys. pud., i wyrobiono blachy miedzianej przeszło 18 1/2 tys. pud. i około 31 tys. pud. Przy produkcji cynku: przetopiono rudy: w 1867 r. około 2 mil. pud. a w 1868 r. przeszło 2 mil. 111 tys. pud., z niej wytopiono cynku: w 1867 r. przeszło 180 tys. pud., a w 1868 przeszło 198 tys. pudów i wyrobiono blachy cynkowej około 23 tys. pud. i 36 tys. pud. Przy produkcji kobaltu, przetopiono rudy w ciągu tych dwóch lat przesło 14 tys. pud. i wytopiono kobaltowej szpeisy około 2 3/4 tys. pud. Przy produkcji lania żelaza: przetopiono rudy: w 1867 r. przeszło 37 mil. pud., a w 1868 r. przeszło 43 mil. 48 tys. pud.; z nich wytopiono surowcu: w 1867 r. przeszło 17 1/2 mil. pud.

Odlano wyrobów żelaznych w 1867 i 1868 roku 4 mil. 553 tys. pud. i 4 mil. 847 tys. pud. Przy produkcji żelaza i stali: 1) przysposobiono żelaza różnych gatunków w 1867 r. 11 mil. 457 tys. pud., a w 1868 roku 13 mil. 593 tys. pud., i 2) w tychże dwóch latach przysposobiono różnej stali 382 tys. i 569 tys. pud.

Przy produkcji mechanicznej przysposobiono w 1867 i 1868 r.: 1) wyrobów żelaznych — 414 tys. i 516 tys. pud., 2) dział artyleryjskich i przyrządów lanych—pierwszych 67 tys. i 45 tys. pud., a drugich — 67 pud. i 8,046 pud.; 3) wyrobów miedzianych 10 tys. i 22 tys. pudów; oprócz tego miedzianych rurek do ładunków 338 tys. i 401 tys. sztuk i 15 tys. bojowych śrub; 4) lanych wyrobów ślusarskich—34 tys. i 29 tys. pudów. Dalszych wiadomości o mechanicznej produkcji, według zdania redakcji „Rocznika ministerstwa finansów”, bardzo niezupełnych, z powodu niedostarczenia przez zakłady prywatne wszystkich koniecznych w tej sprawie danych, nie przytaczamy tu.

Ciekawe są także wiadomości o liczbie robotników w zakładach, kopalniach i poszukiwaniach w 1867 i 1868 r.; było ich: 1) w rządowych—28,286 i 29,126 ludzi; 2) gabinetu Jego Cesarskiej Mości—9,114 i 7,482 ludzi; 3) w prywatnych — 165,776 i 164,977 ludzi; 4) różnych władz, jak również w Finlandji w kopalniach oleju skalnego, soli i węgla kamiennego — przeszło 50 tys. ludzi. Tym sposobem rocznie zajmuje się górnictwem przeszło 250 tysięcy robotników.

* W tych dniach wyszła bardzo ciekawa broszura hurtownego handlarza herbatą, J. A. Noskowa: „O sposobie przysposobienia herbaty w Chinach.” P. Noskow pomiędzy innemi, powiada. „W Chinach jest herbata pod nazwą „je-cao” (to jest fałszywa). Odróżnić ją od herbaty prawdziwej, można w następujący sposób: należy tylko zawrzeć ją w czajniku, dać postać pięć minut, potem zlać wyciąg i nalać do czajnika zimnej wody, wypłukać cały wyciąg i wyjąć rozpuszczone liście—wtenczas bez trudności będzie można odróżnić liście zebrane z krzewu herbacianego, od dzikiej trawy, ponieważ herbata „je-cao” przysposabia się z różnych roślin, powiększej części z tun-i-dzi. Samej pić jej nie można, gdyż sprawia mdłości, ale pomimo tego przywożą ją masami na rynek, i wszystka wywożona jest do Europy, gdzie prawdopodobnie używa się w pomięszaniu z herbatą 3 zbioru [1]. Wywóz z Chin do Europy morzem, tańszej, zatem niższego gatunku herbaty, corocznie powiększa się, tak z powodu jej taniości, albowiem trzyma się tam w cenie od 20 do 25 kup za funt, licząc na nasze pieniądze, jak i z powodu tego, że często przybyłe do Chin statki żaglowe, nie mając innego ładunku, biorą za przewiezienie tej herbaty bajecznie tanie ceny. Oprócz tego, wywożą się ztamtąd i łodygi herbaciane, które sprzedają się w Chinach jako śmieci, nie drożej nad 6 kop. za funt, a które jednakże są dopuszczone u nas do przywozu, chociaż w sprzedaży nie widać ich samych oddzielnie albowiem rozproszkowane idą na podsypkę prawdziwej herbaty, stanowiąc same przez się dogodny do tego materjał. (*Nowosti*)

* Od czasu otwarcia żeglugi, od 12 kwietnia do 2 września przybyło do St.-Petersburga 9,162 statki. Na nich przywieziono: zboża różnego rodzaju 1,439,824 czetw.; owsa 1,329,548; siana 496,250 pudów; słomy 62,000 pud.; lnu 240,793 pudy; łoju 907,361 pudów; olejów różnego rodzaju 100,217 pud.; drzewa 527,383 sążn.; bali 194,351 sztuk; desek 2,940,027 sztuk; żelaza różnego rodzaju 50,265 pud.; cegły 26,001,000 sztuk; wapna 5,605 sąż. kub.; wyrobów rękodzielniczych, produktów i artykułów żywności za 5,618,693 rub. Wartość całego tego ładunku wynosi 22,830,318 rubli.

—

* Różne wieści. *Goniec Urzędowy* podaje następujący wyjątek ze sprawozdania o stanie petersburgskiej szkoły głuchoniemych za rok 1870.

I. *Wychowanie fizyczne.* Szkoła głuchoniemych odznacza się, względnie do innych zakładów naukowo-wychowawczych, między innemi tem, że mieści w sobie znaczną liczbę dzieci usposobienia chorobliwego, które utraciły po większej części sam nawet zmysł słuchu, na skutek jakichkolwiek chorób ciężkich. Przeto dla rozwoju ich sił fizycznych, zaprowadzona została nauka gimnastyki i tańca: chłopcy i dziewczęta uczą się trzy razy na tydzień gimnastyki i dwa razy na tydzień tańca. W tymże celu najmuje się dla nich willa (zeszłego lata najęta była willa Skorduli, przy drodze Staropargołowskiej), gdzie uczniowie i uczennice szkoły przepędzają trzy miesiące letnie. W willi urządzone były rozmaite gry; młodsi uczniowie gimnastykowali się codziennie pod kierunkiem starszych uczniów. W zimie urządzona była w dziedzińcu ślizgawka, na której uczennice jeździły sankami, uczniowie zaś oprócz tego i na łyżwach. Podczas pobytu w mieście, wychowańcy chodzą do łaźni parowej Domu Wychowania co dwa tygodnie; w lecie zaś kąpali się w łazienkach, które wynajmowane były dla nich w tak zwanej sadzawce Srebrnej (na gruncie należącym do instytutu gospodarstwa wiejskiego). Jadłospis dla uczniów i uczennic, po ułożeniu takowego przez nadzorcę i po podpisaniu przez lekarza zakładu, był roztrząsany w komitecie gospodarczym i następnie przedstawiany opiekunowi honorowemu. Ogólna liczba chorych w ciągu roku była następująca: a) uczniów 149, z których wyzdrowiało 140, z dniem zaś 1 stycznia 1871 roku pozostawało 9; b) uczennic 96, z których wyzdrowiało 94, zmarła 1, z dniem zaś 1 stycznia 1871 r. pozostawała 1. Wypadków chorób epidemicznych i zaraźliwych nie było. Zarówno w mieście, jak i w willi, szpitale szkoły zwiedzane były przez inspektora lekarskiego zarządu Cesarzowej Marji, rzeczywistego radcę stanu L. F. Frobena.

II. *Wychowanie moralne*, na zasadach wskazanych przez religję, pozostawało pod bezpośrednim kierunkiem nauczycieli i nauczycielek, oraz nauczyciela religji, który jest zarazem kapelanem cerkwi szkolnej. Oprócz tych osób, obowiązek kierowania wychowaniem należy, oprócz dyrektora zakładu, do inspektora w oddziale męzkim i do ochmistrzyni w oddziale żeńskim. W dnie świąteczne, uczniowie i uczennice bywają na mszy św., w wigilję zaś świąt, na nabożeństwie wieczornem w cerkwi szkolnej. Uczniowie i uczennice odmawiają kolejno podczas nabożeństwa, za pomocą mimiki, Wyznanie Wiary, Ojcze Nasz i inne modlitwy. Uczniowie i uczennice wyznań rzymsko-katolickiego i ormiańsko-gregoriańskiego bywają w niektóre święta w świątyniach swoich wyznań. W lecie wychowańcy płci obojej chodzili partjami do najbliżej od willi położonych cerkwi Nowosilcowa i instytutu gospodarstwa wiejskiego. Nadmienić przytem wypada, że starsze nauczycielki Słupska i Fleury, podczas pobytu szkoły w willi, objaśniały uczennicom w dnie świąteczne, w obecności ochmistrzyni, Ewangelję św., albowiem nauczyciel religji, jako mieszkający w lecie daleko od szkoły, nie mógł jej zwiedzać.

III. *Wykształcenie umysłowe* szło w parze z wychowaniem, zgodnie z brzmieniem Najwyżej zatwierdzonej ustawy szkoły. Dla udzielania nauki przyjęty został system klasowy: każdy nauczyciel i każda nauczycielka przechodzą ze swemi uczniami i uczennicami od chwili przyjęcia tych ostatnich do zakładu aż do ukończenia przez nich kursu. Zboczenia od tego systemu wydarzają się bardzo rzadko, dla powodów wielkiej wagi, z upoważnienia opiekuna honorowego, zarządzającego szkołą. Połowa męzka szkoły ma 8 oddziałów, żeńska zaś 6. Rozkład nauk, wybór książek szkolnych, ukończenie przez uczniów i uczennice całkowitego kursu nauk, promocje do następnych klas, notowania miesięczne o sprawowaniu się i postępie w naukach, nagrody dla odznaczających się i kary, podział uczniów pomiędzy warsztaty,—wszystko to roztrząsane było przez radę pedagagiczną, której protokóły oddane były opiekunowi honorowemu do zatwierdzenia. Oprócz nauczycieli i nauczycielek klasowych, trudnili się nauczaniem: nauczyciele religij prawosławnej, rzymsko-katolickiej i ewangelickiej, nauczyciele i nauczycielki mowy ustnej, nauk przyrodzonych (dyrektor), prawa (w wydziale żeńskim inspektor), mimiki, kaligrafji i rysunków. Lekcje podczas pobytu w willi, z wyjątkiem czasu od 24-go czerwca do 6-go sierpnia, odbywały się codziennie od godziny 9-ej do 12-ej. Dla obznajmienia praktycznego dzieci z rozmaitemi przedmiotami wykształcenia, prowadzono uczących się na wystawy: Wszechrosyjską rękodzielniczą i Cesarskiej akademji sztuk pięknych, tudzież do ogrodu botanicznego i do muzeum prywatnego p. Reinbotha, który zaproponował tam wielce uprzejmie, ażeby muzeum jego zostało zwiedzone, przyczem objaśnił sposoby rozmaitych produkcij.

IV. *Zatrudnienia w warsztatach* zależały na uczeniu wychowańców rzemiosł: tokarskiego, stolarskiego, krawieckiego, szewckiego, introligatorskiego, oraz sztuki drukarskiej. Wybór rzemiosła pozostawia się prawie wyłącznie samemu uczniowi i jego krewnym. Uczniowie czterech wyższych oddziałów zatrudniani są codziennie w warsztatach od godziny 1-ej do 4-ej; uczniowie oddziałów piątego i szóstego pracują w warsztatach codziennie od godziny 6-ej do 7 1/2 wieczorem. Wieczorami zatrudniani są także ci z pomiędzy uczniów wyższych oddziałów, którzy okazują słabe postępy w naukach. Pieniądze jakie wpływają z obstalunków prywatnych, w wydziałach zarówno męzkich, jak i żeńskich, były rozdzielane przez radę pedagogiczną pomiędzy pracujących uczniów i uczennice i odsyłane do kasy oszczędności. Jeden z uczniów wyższego oddziału (Onkel), który czyni znaczne postępy w rysunkach, uczy się ksylografji po za obrębem szkoły, u drzeworytnika Weiermanna. Od 1-go grudnia, w dwóch niższych oddziałach uczniów, zaprowadzono naukę szycia bielizny i cerowania skarpetek, pod kierunkiem dziewcząt z klasy robót ręcznych. Innowacja ta ma na celu uzdolnienie *każdego* głuchoniemego do władania igłą o tyle, ażeby z następstwem czasu, po wyjściu ze szkoły, gdy potrzeba będzie poprzestawać na środkach bardzo ograniczonych, mógł on sam sobie naprawiać bieliznę i ubranie. Nauka szycia zaprowadzona została od pierwszego grudnia, nie zaś natychmiast po wakacjach, dla tego powodu, że od połowy lata, uczniowie ci, tudzież uczennice małoletnie, trudnili się w chwilach wolnych skubaniem szarpi i robieniem bandaży dla towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych. W willi, uczniowie robili seksterna, koperty i uczyli się robić dla letnich pomieszkań meble gięte, pod kierunkiem nauczyciela rysunków Goriaczewa (głuchoniemego). Tenże nauczyciel uczy w mieście w święta, tych uczniów którzy życzą sobie tego, lepienia figur z gliny i odlewania takowych z gipsu [1]. W drukarni szkolnej, oprócz drukowania blankietów, wydrukowano w języku ruskim: 1) Krótki rys dziejów Kościoła Chrześcjańskiego, przez pr. A. Bratoliubowa, 1,600 egz.; 2) Akt ukończenia całkowitego kursu nauk w szkole głuchoniemych, 1870 r., 200 egz.; 3) Nauka praktyczna języka, przez byłego dyrektora szkoły J. J. Sieleznewa, dwa wydania, 300 egz. Uczennice trudniły się szyciem codziennie po półtorej godziny. Niektóre z nich, oprócz szycia bielizny i sukień, uczyły się także szycia rękawiczek i garnirowań do bucików. Dla zaznajomienia uczennic ze sposobami przyrządzania zwykłych, lecz pomimo to mniej więcej rozmaitych potraw, urządzona została w szkole kuchnia tak zwana wzorowa, w której po dwie uczennice gotują dla siebie codziennie obiad.

V. *Prenumerowanie pism perjodycznych.* Dla wykładających i uczących się, prenumerowano w ciągu 1870 roku następujące czasopisma: 1) „Всемірная Иллюстрація,” w dwóch egz. 2. „Всемірный Путешественникъ,” w dwóch egz. 3. „Модный Свѣтъ.” 4. „Журналъ Министерства Народнаго Просвѣщенія.” 5. „Отечественныя Записки.” 6. *Blätter fur Taubstumme, v. Herman Wagner.* 7. *Organ der Taubstummen und Blindenanstalten in Deutschland, v. Dr. Mattias.* 8. *Bulletin de la Société universelle des sourds-muets*, które to czasopismo przestało wychodzić po 7-m numerze, prawdopodobnie z powodu wojny. Szkoła otrzymała w darze: z Warszawy, „Pamiętnik warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych za rok szkolny 1869 — 70; z Richmond w Ameryce, *Report of the Board of Visitors of the institution for the Deaf and Dumb and the Blind.*

VI. W ciągu maja, uczniowie i uczennice egzaminowani byli z kursu całkowitego i rocznego, w grudniu zaś odbyły się egzamina półroczne. Jedne i drugie z tych egzaminów, jak również cała szkoła, są zawsze dostępne dla zwiedzających. W liczbie osób, które zaszczyciły swą obecnością egzamina roczne, znajdowali się: najprzewielebniejszy Tichon, biskup wyborgski, protojerej G. S. Debolski, opiekun honorowy radca tajny N. A. Kristofari, dyrektor szkoły głuchoniemych w Moskwie K. D. Organow, profesor akademji duchownej petersburgskiej J. F. Nilski, z polecenia Jego Cesarskiej Wysokości Księcia Piotra Jerzewicza Oldenburgskiego baronowa Seydler, która na krótki czas przed tem obeznała się dokładnie z instytutem głuchoniemych w Genewie. Zdaniem baronowej, nasi uczniowie i uczennice, w porównaniu ze swoimi kolegami genewskimi, władają przedmową ustną o wiele gorzej, lecz zakres kursu przedmiotów wykładanych u nas jest daleko obszerniejszy; toż samo oświadczył dyrektorowi w końcu lata dyrektor szkoły moskiewskiej p. Organow, który wracał wtedy z zagranicy, dokąd był delegowany, przyczem dodał, że w Genewie głuchoniemi nie uczą się wcale rzemiosł.

VII. W roku 1870 ukończyło kurs nauk 12 uczniów, z których 6-u uzyskało prawa kończących kurs szkoły powiatowej; z liczby tych 6 uczniów, dwóch wykwalifikowanych zostało oprócz tego na czeladników i trzech na zecerów. Takich, którzy nie uzyskali praw uczniów kończących szkołę powiatową, było 5, z których jeden wykwalifikowany został na zecera, 4-m zaś udzielono kwalifikacje na czeladników [2]. Jeden z tych, którzy ukończyli kurs, nie uzyskał żadnych praw, najpierw z powodu swego pochodzenia, powtóre zaś dla tego, że będąc mańkutem, nie uczył się żadnego rzemiosła. Z pomiędzy tych którzy ukończyli kurs, trzech nauczyło się władać mową ustną o tyle, że osoby postronne mogły ich rozumieć. Wyszło ze szkoły przed ukończeniem kursu 5 uczniów: dwóch, jako władających w znacznym stopniu mową ustną i zmysłem słuchu (jeden z nich znajduje się w fabryce żelaza lanego, drugi zaś u majstra krawieckiego), jeden odebrany został przez ojca z powodu słabego zdrowia, jeden opuścił szkołę z powodu słabych postępów w naukach (pozostaje u majstra tokarskiego), i jeden nareszcie (ekstern) przestał uczęszczać do szkoły z powodu słabo rozwiniętych zdolności umysłowych i trudni się obecnie handlem przy swoich krewnych. Liczba uczennic, które ukończyły kurs nauk, wynosi 10; z tych jedna, jakkolwiek nie doszła do ostatniej klasy z powodu słabych postępów w naukach, lecz nauczyła się dobrze szycia bielizny i rękawiczek. Wróciła pod opiekę rodziców jedna, niezdolna do nauki i do robót ręcznych; miała ona dobry słuch i należała przeto raczej do liczby idjotek, nie zaś głuchoniemych. Oprócz tego, Rada Opiekuńcza dozwoliła jednej z uczennic złożyć egzamin w grudniu, nie zaś w maju, a to na prośbę ojca uczennicy, z powodu słabego jej zdrowia. Z pomiędzy tych, które ukończyły kurs nauk, przeniesiono z upoważnienia Rady Opiekuńczej do klasy rękodzieł trzy uczennice [3]. Ubyło z klasy rękodzieł 4. Z tych dwie znalazły miejsce w magazynie szycia bielizny, dwie zaś oddane zostały pod opiekę krewnych, na żądanie tych ostatnich.

VIII. Z dniem 1-m stycznia 1870 r. znajdowało się: A. *Wychowańców*: 1) na koszcie skarbu 98; 2) pensjonarzy: *a*) J. C. W. Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza 1; *b*) wojska kubańskiego 2; *c*) ministerstwa dóbr państwa 1; *d*) na swoim koszcie 2; *e*) przychodnich 4 - razem 108. Z tych ubyło: na koszcie skarbu będących 16; przychodnich 1; razem 17. Wstąpiło na nowo: 1) na koszt skarbu 14; 2) półpensjonarzy 1; 3) przychodnich 2; razem 17. A zatem z dniem 1 stycznia 1871 r. znajdowało się: 1) na koszcie skarbu 96; 2) pensjonarzy: *a*) J. C. W. Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza 1; *b*) wojska kubańskiego 2; *c*) ministerstwa dóbr państwa 1; *d*) na swoim koszcie 2; 3) półpensjonarzy 1; 4) przychodnich 5; razem 108. Z przeznaczonych do przyjęcia nie przedstawiono: na koszcie skarbowym będących 2; pensjonarzy Najjaśniejszego Pana 1. B. *Wychowanic*: z dniem 1-m stycznia 1870 r. znajdowało się: 1) na koszcie skarbu 59; 2) pensjonarek: *a*) na koszcie procentów od kapitału zapisanego przez majora Kołokolcowa 2; *b*) wojska kubańskiego 1; *c*) na swoim koszcie 1; *d*) przychodnia 1; razem 64. Z nich ubyło 1) na koszcie skarbu 12; 2) pensjonarka majora Kołokolcowa 1; 3) umarła na koszcie skarbowym zostająca 1; razem 14. Wstąpiło na nowo: 1) na koszt skarbowy 11; 2) pensjonarek: *a*) Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza 1; *b*) na koszt procentów od kapitału zapisanego przez m. Kołokolcowa 1; razem 13. Z dniem 1-m stycznia zatem 1871 r. znajdowało się: 1) na koszcie skarbu 57; 2) pensjonarek: *a*) Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza 1; *b*) na koszt procentów od kapitału zapisanego przez m. Kołokolcowa 2; *c*) wojska kubańskiego 2; *d*) na swoim koszcie 1; *e*) przychodnich 1; razem 63. Z przeznaczonych do przyjęcia nie dostawiona 1. Rok upłyniony pamiętny był dla szkoły odwiedzinami Najjaśniejszego Pana (31 marca). Jego Cesarska Wysokość Książę Piotr Jerzewicz Oldenburgski niejednokrotnie zwiedzał szkołę, a między innemi jego odwiedzinami jedne były poświęcone pomieszczeniu zakładu w willi. Drzwi szkoły zawsze były otwarte przed każdym, pragnącym obeznać się z biegiem wychowania i sposobami nauczania nieszczęśliwych głuchoniemych.

* Dnia 8-go sierpnia, we wsi Sławatyczach, powiecie wołkowyżskim, odbyła się uroczystość poświęcenia przebudowanej cekwi prawosławnej parafjalnej. Uroczystości podobne w kraju północno-zachodnim nie są rzadkie, dzięki szczodrym funduszom rządu, który zdołał podźwignąć mnóstwo świątyń w miejsce dawnych, sprawiających przykre wrażenie na każdym, komu jest drogie uczucie narodowe religijne. Osobliwość nowo poświęconej cerkwi sławatyckiej zawiera się w zupełnie nowem tu zjawisku — w odnowieniu jej staraniem prywatnem, bez żadnej ze strony rządu pomocy. Nowy ruski właściciel majątku Peniugi, znajdującego się w parafji cerkwi sławatyckiej, W. A. Dawydow, poczuwając się do przeznaczenia jakie ma w kraju tutejszym ruska posiadłość gruntowa, wziął na siebie wszelkie trudy co do obudowania i ozdobienia nadniszczonej cerkwi sławatyckiej, pobudził miejscowych wieśniaków do hojnej z ich strony ofiary, a brakującą sumę i to najznaczniejszą, dopełnił z własnych funduszów. Wnętrze świątyni ozdobione jest nowym prześlicznym ikonostasem, opatrzone w aparaty cerkiewne i ubiory kapłańskie w ilości zbytkowej, a przy oświetleniu, było przedmiotem szczerego zachwycenia ofiarodawców, zebranych na tę uroczystość. Duchowieństwo, w ciepłej i pouczającej mowie, witało podobną działalność godną naśladowania. (*Golos*).

* W *Gołosie* piszą: W st.-Petersburgu cena drzewa, zwiększając się stopniowo od lipca, doszła w obecnym czasie do 6 — 7 rub. za sążeń. Rozpytywaliśmy się o to w radzie, a podług wiadomości, posiadanych w zarządzie publicznym miejskim, okazuje się: 1) że w 1869 r. przywiezione było do Petersburga drzewa rozmaitego rodzaju 662,389 sąż.; w 1870 r. 444,749 sąż., a w roku obecnym, do 6-go września dostawiono do Petersburga 543,701 sąż.; 2) że podwyższenie w ogóle cen na drzewo, wynikło głównie z powodu powiększenia zapłaty za rąbanie, zmniejszenia się ilości lasów w gubernjach okolicznych i, nareszcie, z powodu szybkiego nastania w roku bieżącym pory wiosennej, skutkiem czego znaczna ilość drzewa została na miejscu przysposobienia i nie mogła być wywiezioną z lasów, i 3) że cena drzewa podnosi się także znacznie i w samych miejscach produkcji. I tak, z odezwy otrzymanej od sprawnika staroruskiego, okazuje się między innemi, że w latach 1868 i 1869 drzewo tam sprzedawane było od 90 kop. do 1 rs. 30 k., a teraz to drzewo kosztuje na miejscu od 2 do 3 rs. za sążeń. Z wiadomości tych można wyprowadzić wniosek, że w roku bieżącym niedostatku drzewa dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców stołecznych zaledwie możnaby się obawiać, gdyż przywóz takowego, po dzień 6-ty września przewyższa zupełne zapasy 1870 r. o 100,000 sążni, a do zamknięcia żeglugi, cyfra ta, jak spodziewać się należy, jeszcze się powiększy. Tak więc, chociaż trudno zaprzeczyć, że w ogóle pewne podwyższenie ceny drzewa, nieuchronnie musiało być wywołane zmniejszeniem się ilości lasów w bliższych stolicy gubernjach, drożyzną rąk roboczych i innemi niesprzyjającemi warunkami, niemniej jednak przyczyny te nie powinnyby spowodować tak niepomiernej i tak szybko wzrastającej drożyzny, jaka się okazuje w porze obecnej.

* Na posiedzeniu bielewskiego powiatowego zgromadzenia ziemskiego, dnia 2-go września, wysłuchaną została, między innemi, odezwa bołchowskiego zarządu powiatowego ziemskiego o włączenie powiatu bielewskiego do liczby innych pięciu powiatów celem utworzenia towarzy-

---

[1] Było kilka wypadków, że w Londynie komisja sanitarna wykrywała tę herbatę, i jako szkodliwą do używania, niszczyła ją w wielkich partjach.

[1] Na Wszechrosyjskiej wystawie 1870 r., Goriaczew uzyskał medal bronzowy za swoje statuetki.

[2] Z pomiędzy tych 5 uczniów, czterech nie uzyskało takich praw, jakie służą kończącym kurs szkoły powiatowej, nie dla tego, ażeby okazali słabe postępy w naukach, lecz z powodu ich pochodzenia.

[3] Do klasy rękodzieł należą dziewczęta, które ukończyły kurs nauk w szkole, lecz pozostają w niej, z powodu braku schronienia, do czasu wyszukania dla nich przez zwierzchność szkoły miejsca, gdzieby mogły mieć zatrudnienie. Szkole służy prawo trzymania u siebie takich panien do 29-go roku życia; przez czas pozostawania w szkole, trudnią się one robotami skarbowemi i prywatnemi.

stwa dla ubezpieczenia bydła. Zebranie doszło w tym przedmiocie do wniosków następnych: cel ubezpieczenia powinien zawierać się, ze strony ubezpieczających w tem, aby przy ile można najmniejszych wydatkach nie pozbawiać się wartości bydła, lub po upadku, za pieniądze otrzymane z towarzystwa ubezpieczeń, znów zaprowadzać bydło; ze strony zaś towarzystwa ubezpieczeń na tem, aby być wypłatnem, i mieć możność zawsze i wszystkim ubezpieczonym wypłacać wynagrodzenie za padłe bydło. Wziąwszy na uwagę, że sześć powiatów, stanowiących towarzystwo ubezpieczenia, dotykają do 20 innych, niezostających w towarzystwie ubezpieczenia, a w tych powiatach, jak i wszędzie w Rosji, upadek miewa miejsce stale lub większą część roku, i że zaraza będzie zawsze wnoszoną do powiatów sąsiednich ubezpieczonym niepodobne przypuścić, aby towarzystwo sześciu powiatów, mogło pozostawać chociaż czas jakiś wypłatnem i dawać wynagrodzenie za straty swym ubezpieczonym przy małym procencie ubezpieczającym. Przy większym rozmiarze premji, masa ludu nie byłaby w stanie opłacać jej. Towarzystwo ubezpieczenia zatem dojdzie do tego, że nie będzie w stanie płacić strat za padłe bydło, a ubezpieczający darmo zapłacą premje. Na zasadzie tego zgromadzenie postanowiło: propozycję ziemstwa bołchowskiego odrzucić i oznajmić mu, że podług zdania ziemstwa bielewskiego, zabezpieczanie bydła inaczej jest niepodobne jak w znacznej liczbie gubernji obok siebie położonych i przytem obowiązkowe dla wszystkich.

* Z Teodozji piszą do *Birżew. Wied.* że miasto przyozdobione zostało niedawno prześlicznym pomnikiem dla uczczenia byłego bohatera kaukazkiego, jenerał-lejtnanta P. S. Kotlarewskiego, który przepędził w Teodozji ostatnie dni swoje. Budowla ta, wzniesiona na wzgórzu, przedstawia od strony morza dość piękny widok, przypominając swą częścią północną—kolumnadą z frontem,—ateńską świątynię Tezeusza. Pomnik ten miasto zawdzięcza znanemu profesorowi malarstwa J. K. Ajwazowskiemu, rodem z Teodozji, który dołożył wiele trudów i starań w budowie pomnika. Tu także, do nowego gmachu przeniesione zostało z dawnego tutejszego meczetu teodozyjskie muzeum starożytności, a szanowny profesor, który założył pomnik w części z własnych funduszów, podarował dla tego muzeum dwa obrazy swego pędzla, nader cenne, podług zdania znawców.

* Dziennik *St. Petersb. Wiedom.* otrzymał list o widzianym w St. Petersburgu meteorze i przytacza następujący wyjątek z tego listu: „W niedzielę, 12-go września, o godzinie kwandrans na dziesiątą, wyszedłem na wybrzeże Fontanki z Obuchowskiego prospektu, idąc ku placowi Siennemu. Księżyc był w pełnym blasku, pomiędzy dwoma szeregami gęstych obłoków. Nie przeszedłszy Fontanki, zmierzałem do mostu Czernyszewskiego. Księżyc zaciemniał się, tak, że światło jego nikło. Przeszedłszy niedaleko za most Czernyszewski, spostrzegłem przed sobą własny cień, odbijający się to jaśniej, to nieokreśleniej i zmieniający kierunek. Nagłe ukazanie się jakiegoś nieokreślonego światła, przy zupełnej ciszy w powietrzu, skłoniło mnie do obejrzenia się na niebo, i zobaczyłem wspaniały meteor, może cztery razy większy od zwykłej rakiety, jaskrawo-białego koloru, pozostawiający za sobą żółtawo-jasny ślad, lejkowaty, około arszyna długości. Meteor szedł poziomo pod obłokami, w kierunku rzeki Fontanki, jeżeli się nie mylę, od południo-zachodu na północo-północo-wschód. Droga jego była linja krzywa i w zygzaki, jakby meteor spotykał na swej drodze przeszkody, ale nagle zgasł za pereułkiem Lesztukowym, pozostawiając po sobie trzy lub cztery iskierki koloru czerwono-ceglastego. Światło meteora było znacznie silniejsze od światła latarni ulicznych i jakby fosforycznej własności. Całe zjawisko trwało około pół minuty".

* W gazecie *Nowosti* pisze że pani Bogolubowowa, mianowana ochmistrzynią nowo powstającej przy towarzystwie filantropijnem w St.-Petersburgu szkoły dla głuchoniemych i ociemniałych panien, udaje się w tych dniach do Warszawy dla obznajmienia się z metodami nauczania w tamecznym instytucie, w którym nauczanie różnych rzemiósł doszło do znakomitej doskonałości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* W korespondencji z Paryża do *Indep. belge*, pod d. 2 b. m., czytamy: Arnim, jak powiadają, ciągle jest cierpiący na zapalenie gardła; utrudzenie ciągłą jazdą z Paryża do Wersalu przyczyniło się do pogorszenia stanu jego zdrowia. Ostatnią pogłoską dzisiejszego dnia było, że kwestja układów celnych alzacko-lotaryngskich, jest na dobrej drodze, lecz jednakże dla stanowczego rozstrzygnięcia jej, niezbędnem jest, aby Pouyer Quertier pojechał osobiście porozumieć się z Bismarckiem. Wiadomo nam z pewnością, że komisja tymczasowa nie wydała żadnego polecenia ministrowi Simon, aby wrócił do Wersalu; ograniczyła się tylko na prostem zaproszeniu, które można nazwać pół oficjalnem. Jeden tylko Thiers miałby władzę wydania podobnego rozporządzenia i powinien, na swoją odpowiedzialność, powołać p. Simon z Paryża. P. Simon znajduje się w Paryżu, z którym go wiążą obowiązki służbowe, lecz należy przypuszczać, że przeniesie się do Wersalu, skoro tylko skończą się ferje i zgromadzenie powróci. Wszystkie reformy mające być zaprowadzone w Algierji, połączono w jeden projekt prawa, redakcja którego powierzoną została p. Tassin, dyrektorowi spraw cywilnych w Algierji. Cała ta robota wykonywać się ma na miejscu, w Afryce. Pogłoska rozpuszczona przez *Cloche*, o przyjęciu stanowczej decyzji względem uwięzionych z 18 marca, która zdawała się być fałszywą, teraz się potwierdza. Wszystkie aresztowania tych, którzy przyjmowali udział w komunie, są zawieszone. Rozporządzenie to oparte jest na tem, że od czterech miesięcy żadne wypadki podobne już miejsca nie miały. Przypuszczalnem jest jednakże, jeśli nie pewnem zupełnie, że polecenie aresztowania naczelników i wydatniejszych osobistości z powstania, z rozmaitych kategorij, utrzymało się lecz za komuny, wszyscy ci co nie mieli środków utrzymania, albo też utraciwszy je, zmuszeni byli pośrednio lub bezpośrednio, służyć rządowi ratuszowemu, z czego wynikło, że wielka liczba obywateli, może winnych, lecz których kwestja konieczności życia tłomaczyła w oczach zdrowego rozsądku, zawisła była od najszkaradniejszych i połączonych z osobistym interesem denuncjacji. — Wymiana papierów na złoto, znowu podrożała, trzeba płacić dziesięć franków od tysiąca.

* Z dziennika *Soir* dowiadujemy się, że w zakładach wojskowych wykonano rzecz bardzo wielkiej użyteczności, to jest mappę nowej granicy Alzacji i Lotaryngji, z podziałką jak 1 do 320,000. Mapa ta, wykonana bardzo starannie, sprzedawana będzie po 25 cent., przez kupców, którzy wyłącznie upoważnieni są do sprzedawania mapp tego rodzaju. Można się było obawiać, czy przeniesienie na kamień mapy z podziałką 320,000, z powodu wielu szczegółów, nie zrobi z niej niewidocznego i ciemnego obrazu, szczególniej w górzystych okolicach Wogezów. Jednakże środki użyte przy tej robocie, przez p. Lemercier, dały jak najlepsze rezultaty. Wszystkie nazwy gmin wypisane są na skali, dla tego też łatwo odróżnić te, które odpadły od Francji skutkiem traktatu 1871 r. Trzeba dodać, że taka mapa granicy, może służyć oficerom i inżynierom, odbywającym swoje czynności w tamtej okolicy. Na pierwsze wejrzenie, zdaje się być niewyraźną, lecz wrażenie to zaciera się po uważnem przypatrzeniu się, a niknie zupełnie przy pomocy lupy, która pozwala ocenić jak najdelikatniejsze i najdokładniejsze wykonanie szczegółów. Żałować należy, że rząd nie ogłosił w *Journal officiel*, gdzieby można nabyć taką mapę. Zwykle tak się to dzieje, gdy jaka ważniejsza robota w zakładach wojskowych zostanie wykonaną. Z tego powodu mapy leżą na półkach u kupców, dopóty, dopóki się staną niepotrzebne. Możnaby rzeczywiście powiedzieć, że księgarze, którym zakłady wojenne dały monopol sprzedaży map, robią wszelkie usiłowania, aby zabronić publiczności korrystania z tego.

Constitutionnel, ze względu reklamacji niektórych dzienników o amnestji, wyraża się w sposób następujacy: Widzimy, że z rozmaitych stron nastają na to, aby rząd wypuścił na wolność uwięzionych, którzy osadzeni są w więzieniach wersalskich albo na pontonach. Dziwi nas, że reklamacje podobne pochodzą od stronników rządu i rzeczypospolitej, bo rząd i rzeczpospolita wieleby na tem ucierpieć mogły. Nie należy bowiem zapominać, przeciwko komu ci powstańcy broń podnosili;—powstali oni przeciw zgromadzeniu, przeciwko Thiersowi, i przeciwko wszystkim osobistościom 4-go września, które przyjęły udział w rządzie legalnym. Nic nie pozwala przypuszczać, że gwałtowne nienawiści już uspokojone zostały; i ani krwawa represja na polu walki, ani spokojna i więcej obmyślana represja rad wojennych, niezdolne są zniweczyć projektów odwetu. Skazani przez rzeczpospolitą, będą usiłowali zemścić się nad rzecząpospolitą; co zbyt jest widocznem, aby o tem wątpić można.

* W *Journal de Lyon* czytamy: Sądzono że w czasie obrad nad propozycją Riveta, prezydentura rzeczypospolitej ofiarowana była przez prawicę, księciu Aumale. Prywatne wiadomości pozwalają nam, nietylko istnienie tego faktu potwierdzić, lecz przytoczyć nawet odpowiedź księcia: „Wolę być powiedział książe Aumale, wolnym obywatelem, aniżeli podejrzanym prezydentem.“ Donoszą nam również że dwaj książęta orleanscy, hr. Paryża i ks. Chartres, działają w zgodzie z hr. Chambord. Ponieważ hrabia Paryża jest głową tej rodziny, widocznem jest więc że porozumienie zupełne nastąpiło. Wszakże nieobecność księcia Aumale w tem połączeniu, ma pewne znaczenie.

* W *Bien public* powiedziano: Jużeśmy wspominali, że Jules Simon gorliwie pracuje nad ułożeniem projektu do prawa o wychowaniu publicznem, który ma zamiar przedstawić zgromadzeniu, jak tylko budżet zatwierdzony zostanie. Oprócz ważnych reform w nauczaniu wyższem i niższem, projekt ten dotyczy ważnej kwestji nauczania początkowego, obowiązkowego i bezpłatnego; lecz w tym względzie projekt Simona od innych się odróżnia, gdyż nauczanie gratysowe zupełnie znosi. Nauczanie początkowe, obowiązujące dla wszystkich, będzie bezpłatnem tylko dla tych, których środki uznane zostaną za niedostateczne. Czyniąc to zastrzeżenie, które nie ma w sobie nic nadzwyczajnego, Jules Simon spodziewa się, że skarb uniknie przez to wydatku trzydziestu miljonów rocznie. Trzeba we wszystkiem równowagę zachować. Nakoniec, gminy, które nie mogą na swojem terytorjum, bez przepisów na to, zaprowadzić nauczania obowiązkowego, będą miały prawo urządzić szkoły bezpłatne, jeśli ich budżet pozwoli na to, tak, jak się to praktykuje w Paryżu.

* W *Nordd. Al. Z.* z dnia 5 października czytamy: Dzienniki francuzkie i belgickie zamieszczają od niejakiego czasu długie artykuły o młodym dziennikarzu, który zawiązał stosunki z cesarzem Napoleonem, ażeby być mu pomocnym w przyłączeniu Belgji do Francji. *Jour. de Paris* powiada wtym względzie, że cesarz Napoleon brał na serjo liczne listy rzeczonego młodego człowieka i przesłał je dla zbadania francuzkiemu poselstwu w Brukseli. To ostatnie miało oświadczyć, iż nowe stosunki są bardzo wielkiej doniosłości, w skutku czego Napoleon III przyjmował autora listów i miewał długie z nim konferencje. Dążny do aneksji młody ten człowiek, niejaki Oskar Lesinne, rodem z Leodjum, pracował przez niejaki czas, jak przyznaje się *Echo du Parlement*, w redakcji tego dziennika za wynagrodzeniem miesięcznem 40 franków. *Jour. de Paris* utrzymuje dalej, iż wspomnione powyżej dokumenta znajdują się obecnie w rękach p. Berardi, dyrektora dziennika *Indépendance*, lecz tenże oświadcza w dłuższym artykule, że nie posiada wcale tych papierów. Wiedział on już o tej sprawie od dość dawnego czasu i doniesie publiczności o wszystkiem, co mu tylko wiadomem jest w tym względzie.

* Według doniesienia *Constitutionnel'a*, pomiędzy rządami francuzkim a włoskim przyszło do porozumienia w kwestji klasztorów w tej myśli, że ajentom władz włoskich, z wyjątkiem wypadków niezaprzeczonej konieczności, nie wolno będzie przybywać do bezpośrednich własności Francji, jak np. do willi Medici, do francuzkich kościołów lub zabudowań kościelnych, bez uprzedniego zezwolenia uwierzytelnionego przy dworze królewskim posła francuzkiego. Jest to prawo, które podług zdania dziennika paryzkiego, zastrzegą sobie również inne mocarstwa zagraniczne.

* Z Logrono piszą do *Daily News* pod datą 30 września: Na drodze z Saragosy do Logrono przyjmowano króla z wielkim entuzjazmem. Marszałek Espartero czekał na pociąg królewski na stacji. Był w uniformie jenerał-kapitana i zbliżył się do pociągu z odkrytą głową. Król go bardzo serdecznie powitał, a marszałek wypowiedział mowę pełną uczucia, którą zakończył okrzykiem: niech żyje król i królowa! Lud powtórzył okrzyk dołączając do niego wiwaty na cześć księcia Wiktorji i pamięci Prima. Następnie marszałek Espartero odprowadził króla do powozu, który zwiedził najprzód katedrę, następnie udał się do pałacu gdzie go księżna z serdecznością i gościnnością podejmowała. Po obiedzie, król udał się do teatru. Wszędzie zapalono iluminacje; miasto istotnie uroczyście swego króla przyjęło. Mowa marszałka Espartera zawierała się w tych słowach: „Najjaśniejszy panie! Miasto całe przyjmuje waszą królewską mość z zapałem patrjotycznym. Widzi bowiem w swoim młodym monarsze najpewniejsze utrzymanie wolności i niepodległości kraju i przekonane jest, że gdyby nieprzyjaciele chcieli zas zaczepić, wtedy wasza królewska mość stanął byś na czele armji i milicji obywatelskiej, zwyciężyłbyś nieprzyjaciela ukazując narodowi drogę honoru i sławy. Słabe zdrowie, nie pozwoliło mi najjaśniejszy panie, udać się do Madrytu i nie mogłem znajdować się osobiście przy wstępieniu w. kr. mości na tron św. Ferdynanda. Lecz dzisiaj, czynię to, powtarzając raz jeszcze, że wiernie uznaję w. kr. mość za króla Hiszpanji, który piastuje tę najwyższą godność z woli narodu. Najjasniejszy panie, posiadam w tem mieście skromne mieszkanie. Ofiaruję je na rozkazy w. kr. mosci, prosząc abyś raczył w niem spocząć. W imieniu żony mojej składam pozdrowienie w. kr. mości, do czego jestem przez nią upoważniony."

* W przedmiocie oblęganej przez maurów fortecy Melilla, dzienniki hiszpańskie donoszą, że oblegający trzymają się w wielkiem oddaleniu od fortecy, i że załoga tamtejsza daje tylko ognia w rzadkich wypadkach, w których nieprzyjaciel usiłuje zbliżyć się. Wspomniona forteca otoczoną jest trzema ufortyfikowanemi wałami, oraz kilkoma silnemi fortami zewnętrznemi, które ogółem uzbrojone są w 140 dział. *Impartial* podaje liczbę oblegających na 10,000 ludzi.

* Londyński korespondent *Norda* pod dniem 2 b. m. pisze: Znane są olbrzymie projekta angielskie połączenia Wielkiej Brytanji z Indjami drogą żelazną. Projekta te są bardzo liczne, a komisja parlamentarna przeznaczona do rozpatrzenia ich, zatrudnia się tylko w wyborze jednego z tych projektów; lecz dotychczas w kołach finansowych nie są jeszcze zdecydowani na zryzykowanie ogromnych kapitałów niezbędnych do wykonania idei pp. Thomasa i Lowe. Nie ulega wątpliwości, że kwestja ta dla Anglji przedstawia interes rzeczywisty, daleko ważniejszy może pod względem politycznym jak handlowym. Pomimo tego wszystkiego co powiedziano o zdobyczach pokojowych cywilizacji angielskiej, pewnem jest, iż panowanie Wielkiej Brytanji nad Indjami polega wyłącznie na wyższości wojskowej, i że komunikacja bezpośrednia z Indjami przyczyniłaby się niezmiernie do przytłumienia zarodków nowego powstania. Komisja pod prezydencją p. Stafford Northcote, wysłuchała przedstawień wielu ludzi kompetentnych i obeznanych ze sprawami wschodu, pomiędzy którymi przytoczyć można, Ravlinsona, jenerała Chesney i John Mac-Neilla. Projekt Thomasa i Lowa zapewne upadnie, gdyż jest za kosztowny i zasadza się na pomysłach niepodobnych do urzeczywistnienia, przynajmniej w obecnej chwili. Podobny jest także projekt przedstawiony przez Rawlinsona. Według tego projektu, komunikacja bezpośrednia szłaby od Skutari wzdłuż brzegów morza Czarnego, aż do Erzerum, dalej w kierunku południowo-wschodnim ku Teheranowi, Heratowi i Kandaharowi, i łączyłaby się z Indjami przez wąwóz Bolan. Ta linja miałaby nadewszystko ważne znaczenie strategiczne, ponieważ łączyłaby Anglję bezpośrednio i nieprzerwanie z północnemi prowincjami Indji, gdzia muzułmani przyjmują tak groźną postawę. Była również kwestja linji ze Skutari przez Alep i Bassorah, aż do zatoki Perskiej. Jednakże najwięcej miałaby szans przyjęcia, gdyby publiczność angielska stanowczo zajęła się tą kwestją, linja przez dolinę Eufratu, która jest najmniej kosztowna i najkrótsza. Droga rozpoczynałaby się od Aleksandretty i szłaby w linji prostej, aż do miejsca dogodnego, któreby wyznaczono na zachodnim brzegu zatoki Perskiej, gdzieby znowu za pomocą statków parowych urządzono komunikację z Kurrachee. Chociaż ten projekt, jak się okazuje, jest najskromniejszym, jednakże dzienniki finansowe dalekie są od popierania go. *Economist* robi uwagę, że każdy projekt tego rodzaju, pociąga za sobą gwarancje finansowe i polityczne, i że Wielka Brytanja, nie ma dostatecznych powodów do komplikowania swego położenia vis-a-vis Turcji. Według *Economisty*, zbiorowa gwarancja państw europejskich nie usuwałaby wcale trudności połączonych z podobnem przedsięwzięciem. Gdyby naprzykład bandy koczujące w dolinach Eufratu zniszczyły część linji, lub rozbiły pociąg, na cóżby się przydała gwarancja Austrji? Zainteresowani udaliby się do rządu angielskiego, któryby musiał żądaniom ich zadosyć uczynić. Trzebaby więc, jak powiada ten organ finansowy, urządzić rodzaj protektoratu na całej dolinie Eufratu, coby się znowu nie zgadzało z rzeczywistym interesem Anglji. *Economist* mógłby jeszcze dodać, że Porta byłaby przychylną na podobne wywłaszczenie zwierzchnictwa w interesie Europy. Co do kwestji pieniężnej, dzienniki angielskie zdają się również powątpiewać o możliwości znalezienia sum potrzebnych na wykonanie projektów, któreby wymagały wydatku około 40 miljonów funtów szterlingów. Pod tym względem jeszcze linja Eufratu jest najpraktyczniejszą, gdyż kosztowałaby od 8 do 10 miljonów. Tymczasem *Pall Mall Gazette* uważa, że nie byłoby korzyści w przeprowadzeniu tej linji. Najprzód szybkość transportu towarów ucierpiałaby wiele, skutkiem częstych przekładów, coby miało miejsce w Calais, w Brindisi, w Alexandrecie, w porcie, któryby założono nad zatoką Perską, i nakoniec w Kurrachee; a następnie same towary, handel którem prowadziłby się tą drogą, odpowiedniejsze są do transportu morzem. Z drugiej strony, nie trzeba zapominać o tem, że w przebiegu całej linji, handel w tamtych miejscach byłby prawie żaden, co w oczach większej części spekulantów, jest dostatecznym powodem, iż nie chcą poświęcać kapitałów na podobne przedsięwzięcie.

* Z Anglji otrzymano dalsze wiadomości o podróżach podczas ferij i mowach niektórych ministrów. Tak w Crosshill, minister spraw wewnętrznych, p. Bruce, przypomniał, iż popierał w parlamencie bil, nadać mający kobietom prawo do brania udziału w wyborach municypalnych, lecz iż niepodobnem mu było rozciągnąć to prawo i do wyborów parlamentarnych. Powiada on w końcu, że powody polityczne naklaniają go do tego zdania.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 3 października.* Na dzisiejszem posiedzeniu sądu wojennego, dziennikarz Marateau skazany został na śmierć, za podniecanie do wojny domowej i współwinę w zamordowaniu arcybiskupa Darboy. Dziennikarz Gronier skazany został na 6 miesięcy zamknięcia w więzieniu i 500 franków kary pieniężnej, a Barbet oraz kobiety Bonnefoy i Rougers, na prostą deportację. Liveur został uniewinnionym. Brinson, Chavanel i Lalande skazani zostali zaocznie na karę śmierci.

* *Paryż, 3 października.* Trzeci sąd wojenny skazał Barbieux na 1,000 fr. kary pieniężnej za szerzenie fałszywych wiadomości.

* *Paryż, 4 października.* *Journal officiel* ogłasza sprawozdanie tymczasowego ministra wojny, Pothuau, w którem tenże proponuje, ażeby zamianowano p. Baraguay prezesem, a pp. Charon, Thiry (?), Aurelles i D'Autemarre, członkami komisji, przed którą stawieni być mają jenerałowie i oficerowie, którzy podpisali kapitulacje. Thiers przychylił się do tej propozycji.

* *Berlin, 4 października.* Według doniesienia *Provinz. Corr.*, następna sesja parlamentu niemieckiego, która nie bardzo długo będzie trwała, otwartą zostanie około połowy b. m. Najważniejszym wnioskiem będzie budżet cesarstwa niemieckiego na 1872 r., przyczem parlament po raz pierwszy stanowić będzie o wydatkach dla armji cesarstwa. Na wypadek gdyby rząd cesarski nie mógł przedstawić jeszcze parlamentowi zupełnie i dokładnie ułożonego budżetu dla armji cesarstwa, to jednakże ustanowioną będzie całkowita suma wydatków przyszłorocznych dla armji cesarstwa. Spodziewają się również przedstawienia projektów do praw, dotyczących podwyższenia pensij urzędnikom, stosunku emerytalnego dla urzędników cesarstwa, reformy monetarnej, użycia kontrybucji wojennej i utworzenia skarbu wojennego dla cesarstwa; zaś projekta do praw w przedmiocie reform w dziedzinie sądownictwa, jak również co do prawa o prasie cesarstwa, przedstawione zostaną prawdopodobnie na następnej sesji parlamentu, która odbędzie się na wiosnę przyszłego roku. W artykule o reformie monetarnej, *Provinz. Corr.* powiada, że prawdopodobnie bite będą sztuki monety złotej o 30-u, 20-u i 15-u markach, wartości 10-u, $6^2/_3$ i 5-u talarów.

* *Berlin, 4 października.* Akademja wojenna, która zamkniętą była z początkiem wojny, została dziś znowu otwartą. Pomiędzy obecnymi było wielu ranionych, a największa liczba ozdobionych oznakami honorowemi. Dyrektor, jenerał Ollech, miał przemowę wzruszającą. Zakłady naukowe wojskowe uczęszczane są przez wszystkie kontyngensa związkowe.

* *Baden, 4 paźdz.* Książę następca tronu niemieckiego z małżonką wyjechali wczoraj wieczorem. Cesarz wyjedzie ztąd 6-go października, odbędzie przegląd wojsk w Rasztadzie, Karlsruhe, Bruchsal i Manheimie i przybędzie do Berlina 7-go października z rana.

* *Karlsruhe, 4 października.* Książę następca tronu cesarstwa niemieckiego wraz z swą małżonką, przybyli tu wczoraj wieczorem o godzinie 9-ej. Książę następca tronu zwiedzi dziś w towarzystwie wielkiego księcia i jego małżonki pole bitwy pod Wörth.

* *Darmsztadt, 4 października.* Wczoraj otwarty został piąty zjazd niemieckich ewangelików.

* *Darmsztad, 4 października.* Zjazd ewangelików uchwalił rezolucję, podług której obowiązkiem narodu niemieckiego jest energiczne występowanie przeciwko dogmatowi nieomylności, o ile takowy naruszałby władzę państwa, pokój religijny, oraz wolność sumienia i myśli. W innej znów rezolucji wykazanem jest za konieczne rozporządzenie ze strony państwa, wzbraniające tworzenia zakonów jezuickich, oraz zamykające szkoły pod kierownictwem jezuitów zostające.

* *Gotha, 4 października.* Podług wiadomości otrzymanych przez d-ra Petermana, pp. Payer i Weyprecht powrócili wczoraj szczęśliwie z wyprawy ku biegunowi północnemu. Wyprawa ich była bardzo pomyślną, gdyż odkryli oni otwarte morze w stronie wschodniej od Spitzbergen i ziemi króla Karola, które według ich zdania rozciąga się aż do morza bieguna północnego przy Nowo-syberyjskich wyspach. Byłaby to najdogodniejsza droga dla dotarcia do bieguna północnego środkiem pomiędzy Spitzbergen a Nową-Ziemią.

* *Wiedeń, 3 października.* Dzisiejsza rada ministerjalna postanowiła przedsięwziąść energiczne środki dla zmniejszenia braku pieniędzy.—Internuncjusz Prokesch zastąpionym został ostatecznie przez bar. Kübecka.

* *Wiedeń, 4 października.* Według doniesienia *N. Fr. Presse*, rada ministrów postanowiła zgodnie z wnioskiem ministra finansów oddać do rozporządzenia instytucji kredytowej, banku anglo-austrjackiego i banku dyskontowego sumę do 12 miljonów guldenów. Tenże dziennik donosi je [illegible], że zdecydowano już ostatecznie, iż bank narodowy wypuści bilety bankowe za złożeniem metalów w sztabach.

* *Peszt, 4 października.* Na wczorajszej audjencji hr. Andrassy'ego u cesarza, była mowa o stanowisku hr. Beusta w obec ugody, jak również o sprawie ugodowej Hohenwartha i o obecnem położeniu rzeczy. Stanowisko hr. Beusta jest zupełnie silne, cesarz wyraził ponownie niezachwiane w nim zaufanie. Hr. Andrassy, niezwłocznie po swem przybyciu, zwołał radę ministrów, która obecnie jest już zebraną.

* *Praga, 3 października.* Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu trzydziestu, przyjętym został projekt adresu, przedstawiony przez hr. R. Clam-Martinitz. Na jutrzejszem posiedzeniu dokonany będzie wybór głównego mówcy dla adresu. Następne posiedzenie sejmu odbędzie się w poniedziałek.

* *Praga, 4 października.* Rieger obrany został głównym referentem dla komitetu trzydziestu. Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu, referenci podkomitetu przedstawią projekta.

* *Rzym, 3 października.* Profesorowie uniwersytetu rzymskiego wezwani zostali do złożenia we czwartek przysięgi politycznej.—Królowa niderlandzka w podróży swej do Neapolu, przejeżdżać będzie przez Rzym *incognito.*

* *Rzym, 4 października.* Z Turynu donoszą, że komisja obrony krajowej złożyła już swe sprawozdanie. Dla nowych fortyfikacij zażądano 142 miljonów, a na naprawy 41 miljony, z których 34 miljony fr. na działa. Komisja została rozwiązaną.

* *Madryt, 3 października.* Na posiedzeniu kortezów, Sagasta przy powtórnem głosowaniu obrany został prezesem kortezów 123-ma głosami; kandydat rządowy, Rivero, otrzymał tylko 113 głosów. Prezes ministrów oświadczył, iż ministerstwo poda się do dymisji. Kortezy postanowiły następnie odroczyć sesję aż do załatwienia przesilenia ministerjalnego.

* *Konstantynopol, 3 października.* Pensje wszystkich wyższych urzędników zredukowane być mają do trzeciej części. Jenerał-gubernatorowie zamiast 60,000 piastrów, pobierać będą tylko 20,000 miesięcznie. Osiągnięte ztąd oszczędności wyniosą w 1872 roku około 2 miljonów funt. szterl.

* *Bukareszt, 3 października.* Izby zbiorą się w końcu października na nadzwyczajną sesję, dla roztrząśnienia kwestji rumuńskich dróg żelaznych.— Zniesioną została tymczasowo kwarantanna, zarządzona względem statków przybywających z prowincij tureckich.

* *Londyn, 4 października.* Według doniesienia *Daily Telegraph*, rząd francuzki wypowie formalnie traktat handlowy z Anglją w lutym 1872 r.

* *Londyn, 4 października.* Według doniesienia *Times'a*, bank paryzki połączonym zostanie z tamtejszym bankiem niderlandzkim.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Madryt, 5 października. Miały miejsce manifestacje z wstęgami i portretem Prima, ze strony studentów, na korzyść radykalnego ministra Zorilla, z udziałem członków progresistowskiej tertulji. Porządek nie został zakłócony. Espartero ze względów zdrowia odmówił przybycia do Madrytu. Nastąpiło ukonstytuowanie się gabinetu pośredniego pod prezydencją Malcampo.

Wiadomości Miejscowe.

* W sklepach tutejszego stowarzyszenia spożywczego „Merkury“ sprzedano w sierpniu r. b. za rs. 10,049 kop. $12^1/_2$; we wrześniu za rs. 11,386 kop. 18, więcej we wrześniu niżeli w sierpniu o rs. 1,337 kop. $5^1/_2$. Porównywając zaś targ za wrzesień r. b. z targiem za tenże miesiąc r. z., wypadnie, że w r. 1870 sprzedano towarów za rs. 9,672 kop. 62, a w r. b. za rs. 11,386 kop. 18, czyli we wrześniu r. b. więcej o rs. 1,623 kop. 56. W ciągu sierpnia i września przybyło do stowarzyszenia członków 36; w tymże samym czasie wypisało się 19; przybyło zatem więcej niżeli ubyło 17 członków. (*Gaz. War.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa.

d. 24 Września 6 Października.

Droga żelazna warszawsko-wiedeńska i warszawsko-bydgoska.

I. *Pociągi kurjerskie*, z powozami wyłącznie klasy I i II-ej: *a)* do Sosnowic i Granicy wychodzi z Warszawy o g. 10 wieczorem, przychodzi do Sosnowic o g. 4 m. 22, do Granicy o g. 4 m. 31 z rana. W odwrotnym kierunku wychodzi: z Sosnowic o g. 11 m. 13 przed północą, z Granicy o g. 9 m. 33 wieczorem; przychodzi do Warszawy o g. 5 m. 36 zrana. *b)* do Aleksandrowa: wychodzi z Warszawy o g. 3 m. 12 po południu; przychodzi do Aleksandrowa o g. 8 wieczorem. W odwrotnym kierunku wychodzi z Aleksandrowa o g. 8 m. 50 zrana; przychodzi do Warszawy o g. 1 m. 36 po południu.—II. *Pospieszne*, do Sosnowic i Granicy wychodzi z Warszawy o g. 6 m. 38 z rana; przychodzi do Sosnowic o g. 2 m. 53, a do Granicy o godz. 3 po południu. W odwrotnym kierunku, wychodzi z Granicy o g. 12 m. 40, z Sosnowic o g. 12 m. 45 po południu; przychodzi do Warszawy o g. 9 wieczorem.—III. *Osobowe*. Z powozami wszystkich 4-ch klas: *a)* do Częstochowy wychodzi z Warszawy o g. 10 m. 5 z rana, z Częstochowy jako pociąg osobowo-towarowy z powozami klasy III i IV wychodzi o g. 6 m. 40 wieczorem; przychodzi do Sosnowic o g. 11 m. 56 przed północą. W odwrotnym kierunku, osobowo-towarowy z powozami III i IV klasy wychodzi z Sosnowic o godz. 5 m. 2 z rana; z Częstochowy, jako osobowy z powozami wszystkich czterech klas wychodzi o g. 10 m. 24 z rana; przychodzi do Warszawy o g. 6 m. 5 wieczorem. *b)* do Aleksandrowa z powozami wszystkich czterech klas wychodzi z Warszawy o g. 6 m. 38; przychodzi do Aleksandrowa o g. 1 m. 15 po południu. W odwrotnym kierunku, wychodzi z Aleksandrowa o g. 2 m. 23 po południu; przychodzi do Warszawy o g. 9 wieczorem. — IV. *Osobowo-miejscowe* z powozami klasy II, III i IV: *a)* do Petrokowa, wychodzi z Warszawy o g. 5 po południu; przychodzi do Petrokowa o g. 10 m. 8 wieczorem. W odwrotnym kierunku, wychodzi z Petrokowa o g. 4 m. 51 z rana; przychodzi do Warszawy o g. 10 m. 5 z rana. *b)* do Kutna, wychodzi z Warszawy o g. 5 po południu, przychodzi do Kutna o godz. 10 m. 9 wieczorem. W odwrotnym kierunku, wychodzi z Kutna o g. 5 m. 1 z rana, przychodzi do Warszawy o g. 10 m. 5 z rana.

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Pociąg osobowy wychodzi: z Pragi o godzinie. 1 po południu; z Miłosny o g. 1 m. 32; (z przyst.) z Dembe Wielkie o g. 1 m. 45; z Mińska o g. 2 m. 11; z Mrozów o g. 3 m. 45; z Kotunia o g. 3 m. 18; z Siedlec o g. 3 m. 50; z Łukowa o g. 4 m. 50; (z przyst.) z Szaniawy o g. 5 m. 2; z Międzyrzeca o g. 5 m. 41; z Biały o godz. 6 m. 26; z Chotyłowa o g. 6 m. 55;—przybędzie do Terespola o g. 7 m. 28 wieczór.

Z Terespola wychodzi o godzinie. 7 m. 35 rano; z Chotyłowa o g. 8 m. 8; z Biały o g. 8 m. 39; z Międzyrzeca o g. 9 m. 23; (z przyst.) z Szaniawy o g. 9 m. 51; z Łukowa o g. 10 m. 24; z Siedlec o g. 11 m. 19; z Kotunia o g. 11 m. 46; z Mrozów o g. 12 m. 21 po południu; z Mińska o g. 12 m. 55; (z przyst.) z Dembe Wielkie o g. 1 m. 13; z Miłosny o g. 1 m. 31,—przybędzie do Pragi o g. 2 po południu.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o godz. 9 wieczór, a do Wrocławia o godz. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2 odchodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35, przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus;—do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta; — do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta; — do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Poniedziałek. Do Piaseczna o godzinie 12 w południe, wózkowa.

We Wtorek. Do Radomia o godzinie 6 po połud., karetka do Zamostia o godzinie 10 rano, wozowa; — do Kowna, o godzinie 6 po poł., wozowa.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, komedja w 5-u aktach, **Fru-fru**. — Począ-tek o godzinie $7\frac{1}{2}$. — *Jutro*, w sobotę, 1-szy raz, opera **Żaki**; balet **Wesele w Ojcowie**. — *Wczoraj*, we czwartek, dawano balet **Flick i Flock**, było osób 405.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w sobotę, komedje **Portrety Margrabiny**, **Tylko jedno słowo**. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. — *Wczoraj*, we czwartek, dawano komedje **Portrety Margrabiny**, **Za pozwoleniem łaskawa pani!**, było osób 358.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. — Początek o godzinie $5\frac{1}{2}$. — Cena wejścia kop. 20.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego) — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście w dnie powszednie kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

* Jenerał-lejtnant *Dieterichs*, z zagranicy.

* Tajny radca *Kolesow*, z St. Petersburga.

* Rzeczywiści radcowie stanu: *Beker*, z zagranicy, a *Somojłow*, z St. Petersburga.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

* Rzeczywisty radca stanu *von Hübenet*, do St. Petersburga.

* Przyjechali do Warszawy: obywatele: Borowski Józef z Kielc, Skorzewski Bolesław z Noworadomska, Sokulski Karol z Włocławska, Wojtkowski Józef z Brzeziny, Michelis Tadeusz z Belgji, książę Radziwiłł Maciej z Zegrza, Karwosiecki Lucjan z Prądzewa, Gąsowski Paweł z Domaniewic, Markiewicz Antoni z Smiłowic, Chruścikowski Jan z Niedotlenin, Myszkowski Emanuel z Zapolic, Wróblewski Aleksander z Wysokich, Szwejkowski Konstanty z Siedlec, Nawrocki Roman z Sandomierza, Krzewski Adolf z Nowo-Aleksandrji, Nęcki Leon z Brussy.

* W dniu 23 (5) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 48, wyzdrowiało 28, umarło 5, pozostało 1624 (mężczyzn 782, kobiet 842), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 141, kobiet 129.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 23 Września (5 Października) 1871 r.

Weksle.			Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Berlin	100 Tal.	2 m.			—	
"	" "	8 d.	110	40	110	10
Gdańsk	" "	2 m.				
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	34	7	32
Paryż	300 Frank.	10 d.	87	—	—	
Wiedeń	150 Zł. W A.	2 m.	92	70	—	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
"	" "	3 d.	100	17	100	—
Moskwa	" "	1 m.	99	17		
"	" "	k. t.				
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—		133	50
Obligacje Głów Tow. Ros. Dróg Żel. po franków 2,000 za rs. 100					93	
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę			89	50	—	
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę					85	
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100			69		—	
Akcje " " po 500 talarów			71			
Akcje Drogi Żel. War.-Teresp. za rs. 100			117		116	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.			—		103	
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100			—	—	101	
Akcje Banku Dyskontowego w Warszawie za sztukę Rs. 75			105	—	103	
Akcje Warsz. Tow. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą Rs. 125			152	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów)						
Obligi Skarbu za rs. 100.			84	75	—	
Obligacje cząstk. z 1835 złp. 500 za szt.			—	—	114	50
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. 1. A. po złp. 300 za sztukę				—	57	25
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.			35	—	—	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			89	9	88	59
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugej za rs. 100 [1]			87	84	87	34
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2]			88	85	88	45
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego			100	33	100	
5% Listy Zastawne m. Warszawy [3]			84	—	83	50
Listy likwidacyjne za rs. 100 [4]			73	78	73	45
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100			—	—	81	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z 1854 za rs. 100			—		85	50
6 pożyc. rosyj. Stiglitza z 1855 za rs. 100			—		—	
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			91	75		
Metaliki Lutowe za rs. 100			101	50		
" Sierpniowe za rs. 100			—	—		
Rosyjska pożycz. prem. z z1864 rs. 100			153	—		
" " " ditto ostęplowana			158	—		
" " " 1866 rs. 100			140	—		
" " " ditto Ostęplowana			154		—	
5% Listy Zastaw. Rosyj.			108	50		
Monety.						
Pół-imperjały Rosyjskie			—	—	6	15
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	3	58
Pruskie bilety kasowe			1	$11\frac{1}{4}$	—	
Bilety bankowe austryjackie			—	63		

[1]) Wartość kuponu bież. od listów Zastawnych rs. 1 — k. $15\frac{5}{9}$.

[2]) Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. 1 k. $44\frac{4}{9}$.

[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. — k. $6\frac{17}{18}$.

[4]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. $38\frac{8}{9}$.

Giełda St. Petersburgska.

20 września.

Kursa weksli zamknięte zostały; na Londyn 33 p. i $32\frac{15}{16}$, na Paryż $351\frac{1}{4}$, na Marsylję $351\frac{1}{2}$, na Hamburg $29\frac{3}{4}$, na Amsterdam $163\frac{1}{2}$.

Obroty w papierach publicznych były bardzo małe. 5% bileta banku I-ej emisji 92, II-ej emisji $91\frac{5}{8}$, III-ej emisji $91\frac{5}{8}$. 6% pożyczka $101\frac{1}{4}$. $5\frac{1}{2}$% renta $88\frac{3}{4}$. Świadectwa skupowe $86\frac{3}{4}$. Pożyczki premjowe: pierwsza bez stępla $152\frac{1}{2}$, druga $149\frac{1}{4}$.

Akcje kolei żelaznych nie znajdowały nabywców: głównego towarzystwa 134; rybińsko-bołogowskie 58, warszawsko-wiedeńskie $87\frac{1}{2}$.

W akcjach banków prywatnych obroty były nieznaczne.

Dyskonto podnosi się z $7\frac{1}{2}$ do $8\frac{1}{2}$% od papierów publicznych i akcij.

Złoto 6 rub. 15 kop.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 23 Września (5 Października) 1871 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		$81\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę		$81\frac{5}{8}$
" Petersburg 3 tygodn.		$90\frac{3}{4}$
" " 3 miesięczny		$89\frac{1}{2}$
" Londyn 3 "		$619\frac{3}{8}$
" Paryż 2 "		$78\frac{1}{4}$
" Hamburg 2 "		$148\frac{3}{8}$
" Wiedeń 2 "		83
4% Listy Zastawne		$71\frac{1}{4}$
5% " "		$71\frac{3}{4}$
4% " Likwidacyjne.		$59\frac{3}{4}$
4% Obligacje Skarbowe		$72\frac{1}{4}$
5% Listy Zastawne Ruskie		$80\frac{3}{8}$
5-ta Pożyczka Stieglitza		$72\frac{1}{8}$
5% " Rus. Ang. z r. 1870		87
5% 1° " Premiowe " 1864 ostempl.		$130\frac{3}{4}$
5% 2° " " 1866		$127\frac{1}{8}$
Akcje dróg Żelaznych Wielk. Towarz.		$91\frac{1}{2}$
" " " Warsz.-Wiedeńskiej		$78\frac{7}{8}$
" " " Bydgowskiej		—
" " " Terespolskiej		
" " " Fabryczno-Łodzkiej		
Obligacje Dr " Warszawsko-Wiedeńskiej		
" " " Terespolskiej		—
Żyto w miejscu		55
" na dostawę		56
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		—
" Paryż		—
" Hamburg		—
Akcje Banku Kredytowego		—
" " Anglo-Austr.		—
Pożyczka Narodowa		—
Lombardy		—
Losy z roku 1860		—
" " 1864		—
Z PARYŻA.		
Renta 3%	zd.	—
Renta Włoska		—
Akcje Kredytu Ruchomego		—
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		—

Ceny Targowe.

dnia 23 Września (5 Października) 1871 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW		Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do rubl. sr.	kopiejki	rubl. sr.	kopiejki
Pszenica — 242 — —	funt.	12	88	6	$37\frac{1}{2}$	8	5 [1])
Żyto ... — 232 — —	"	8	10	5	—	5	10
Jęczmień 4 i 2 rzędowy		6	96	4	20	4	35
Owies		4	24	2	50	2	65
Gryka		7	20	4	35	4	50
Rzepik letni		—	—				—
Rzepak raps zimowy		—	—	—	—	—	
Siemie lniane			—		—	—	
Groch polny		10	8	6	—	6	30
" cukrowy			—				
Fasola		19	20	11	—	12	—
Kasza jaglana		17	60	10		11	—
" jęczmienna		9	84	5	85	6	15
" gryczana gruba		14	40	9	50	9	
" " drobna			—				—
Mąka parowa pszenna 000 pud		—		—			
" " " 00 "							
" " " I "				—			
" " " II "		—	—			—	
" " żytnia pyt. Nr. 1 i 2		—	—	—			
Jarzyny: Kartofle		4	8	2	40	2	55
Buraki							
Okrasa: Masło świeże funt		—	—	—			
" solone pud		—	—	—			
Olej rzepakowy pud.		—	—	—			
" lniany							
Śledzie szkockie beczka							
" angielskie	"						
Siano	pud	—	—	—	—	—	40
Słoma	pud	—	—	—	—	—	$21\frac{1}{2}$
Drzewo opał. twarde sążeń kubiczne		—	—	—	—	—	
" " miękie	"	—	—	—	—	—	—
Olej skalny funt		—	—	—	—	—	

Dowozy: Koleją, Wisłą i Osią.

Pszenicy 220; Żyta 500 Jęczmienia 1500; owsa 600 korcy.

[1]) Pszenica wyborowa funtów 250 płacono rs. 8 k. 40.

Cena Okowity dnia 23 Września (5 Października).

Hurtowa składowa wiadro od rs. 5 k. $83\frac{1}{3}$ — rs. 5 k. $98\frac{2}{3}$; garniec od rs. 1 k. 90 — rs. 1 k. 95.

Pojedyncza szynkarska garniec od rs. — k. — — rs. — k. —.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. *5955*. *Bank Polski*.

Podaje do wiadomości powszecnej, że z powodu niezłożenia przez naczelnika powiatu noworadomskiego, de Saint-Lauranťa, dowodów świadczących o tem, że był on ostatnim posiadaczem podanych przez niego jako zagubionych, pięciu listów likwidacyjnych, na sto rubli każdy, za №№ 129,120; 129,121; 129,122; 129,123; 129,124, uczynione przez b. komisję likwidacyjną, w Sierpniu 1869 roku, ogłoszenie co do czasowego zakwestjonowania tych listów, pozostaje bez skutku.

Warszawa d. 9 Września 1871 r.

N. D. 6245. Syndycy tymczasowi masy upadłości Juljana Lipkau.

Stosownie do art. 502 K. H., wzywają wszystkich wierzycieli massy upadłości Juljana Lipkau, ażeby w ciągu dni 40-tu od daty dzisiejszej stawili się, osobiście, lub przez swoich pełnomocników przed Syndykami Massy i oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej summie są wierzycielami powyższej massy i dowody należności ich usprawiedliwiające, na ręce Syndyków lub w Kancelarji Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549 na ręce W. Andrychiewicza Podpisarza złożyli, pod skutkami prawa.

Warszawa d. 16 (28) Września 1871 r.

Juljan Czajkowski, Adwokat.

Michał Lande.

OTWARCIE SPADKOWE. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ

N. D. 4047. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

Po śmierci: 1. Lewka czyli Ludwika Rozenblium wierzycieia sumy rs. 885 z procentem i kosztami, na kapitale rs. 1,500 w Dziale IV wykazu dobr Huta drewniana z okręgu Radomskiego pod Nr. 14 ubezpieczonym, przez ostrzeżenie subintabulowanej, 2. Jadwigi z Krzymuskich Rzeszotarskiej, wierzycielki sumy rs. 15,000 z większej sumy rs. 22,500 pochodzącej, na dobrach Monice z Okręgu Sieradzkiego w Dziale IV Wykazu pod Nr. 10 ubezpieczonej, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin przed sobą na d. 24 Grudnia 1871 (5 Stycznia 1872) roku w Kancelarji mej w Kaliszu.

Kalisz d. 8 (20) Czerwca 1871 r.

Józef Jezierski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. *6049*. *Bank Polski*.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 15 (27) Października r. b. i następnych od godziny 11-ej z rana, odbywać się będzie w Składach Bankowych, przy ulicy Nowogrodzkiej, licytacja na sprzedaż wełny i innych towarów w Banku zastawionych, a w właściwym czasie niewykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 14 (26) Września 1871 r.

Vice-Prezes Banku,

podp. F. Baumgarten.

Naczelnik Kancelarji, I. Makulec.

N. D. 6241. *Правленіе XI Округа Путей Сообщенія.*

Объявляетъ симъ, что 8 (20) Октября 1871 года, въ двѣнадцать часовъ полудня, произведены будутъ въ общемъ присутствіи Правленія, (in minus), посредствомъ объявленій торги, а 13 (25 Октября 1871 года тоже въ двѣнадцать часовъ полудня переторжка, на производство предохранительныхъ работъ для обезпеченія лѣваго устоя моста № 165а. на рѣкѣ Вартѣ на Калишскомъ шоссе по Калишскому Участку, начиная отъ суммы 971 руб. $90\frac{1}{2}$ коп. исчисленной по смѣтѣ.

Лица желающіе вступить въ торгъ, обязаны при объявленіи, написанномъ на соотвѣтственной гербовой бумагѣ, представить свидѣтельство на торговлю, и залогъ равняющійся $\frac{1}{3}$ части выше означенной суммы а именно 324 рублей.

Залогъ можетъ быть представленъ, наличными деньгами, или кредитными бумагами считая таковыя по курсу, опредѣленному для каждой бумаги Министерствомъ Финансовъ.

Желающіе торговаться могутъ ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней, съ 9 часовъ утра, до 3 часовъ по полудни, читать и списывать копіи съ предварительныхъ условій и смѣты, въ Правленіи XI Округа Путей Сообщенія.

Г. Варшава, 23 Сент. (5 Октяб.) 1871 г.

Управляющій Округомъ, Крейслеръ.

3—3 Начальникъ Канцеляріи, Беневени.

N. D. *6157*. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Do Rozalji z Ubyszów po Józefie Dembowskim wdowy, wierzycielki dożywocia, (Dział IV Nr. 30 wykazu hypotecznego).

Zamieszkanie w hypotece niewskazane.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 20 Lutego (4 Marca) 1871 roku, Nr. 3593 uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Wujówka po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe według wykazu hypotecznego składające się z dóbr: Wujówka z przyległością Januszew i nomenklaturą Sułkówka vel Całkówka z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu Stanisławowskim Powiecie Radymińskim Gubernji Warszawskiej, jako zalegające w chwili zajęcia na sprzedaż w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, w sumie rs. k. wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, w d. 12 (24) Lutego 1872 roku poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Teofila Brzozowskiego, Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nr. 487, przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 2,200 w gotowiźnie.

Dozwala się jednak przystępującym do licytacji, vadium oznaczone gotowizną, złożyć listami zastawnemi lub listami likwidacyjnemi z bieżącemi kuponami, lecz w takiej ilości by rzeczywista wartość rzeczonych listów obliczając tymczasowo według ostatniego kursu giełdy Warszawskiej wyrównywała sumie vadialnej w gotowiźnie naznaczonej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 16,500.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Uwaga. Nowo-nabywca z postąpionego szacunku ma prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w ilości jaka w dniu sprzedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia to jest rsr. 8,033 kop. 18.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od obniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 postanowienia byłej Rady Administrazyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Warszawa d. 17 (29) Września 1871 r.

Prezes, Ewaryst Mejer.

p. o. Pisarza, Słowikowski.

N. D. 6158. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Do Właścicieli wsi Oleśnicy, z imion i nazwisk niewiadomych, z tytułu wpisu w Dziale III pod Nr. 2 wykazu hypotecznego, co do wspólnego pastwiska na gruntach nieużytecznych Fułki i Wilkowia.

Zamieszkanie w hypotece niewskazane.

Na zasadzie artykułu 7 Postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z d. 16 (28) Marca 1871 r. Nr. 7,046 uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Fułki po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Fułki, do których jako przyległości należą: Wilczyca i Wilkowia z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim Gubernji Kaliszskiej, jako zalegające w chwili zajęcia na sprzedaż w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 186, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 4 (16) Marca 1871 r. poczynając od godziny 10 z rana w kancelarji hypotecznej Paklerskiego Juljana Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 1,000 w gotowiźnie. Dozwala się jednak przystępującym do licytacji, vadium oznaczone gotowizną złożyć listami zastawnemi lub listami likwidacyjnemi z bieżącemi kuponami, lecz w takiej ilości, by rzeczywista wartość rzeczonych listów obliczając tymczasowo według ostatniego kursu Giełdy Warszawskiej wyrównywała sumie vadialnej w gotowiźnie naznaczonej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,026 kop. $87\frac{1}{2}$.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Uwaga. Nowonabywca z postąpionego szacunku ma prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w ilości jaka w dniu przedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia to jest rs. 1,378 kop. $97\frac{1}{2}$.

Ostrzeżenie. W razie nie dojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia przedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, (art. 25 postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.).

Warszawa d. 17 (29) Września 1871 r.

Prezes, Ewaryst Mejer.

p. o. Pisarza Dyrekcji, Słowikowski.

N. D. *6159*. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Do: 1. Niewylegitymowanych Sukcesorów Konstancji z Bułatowiczów Stanisława Smoleńskiego żony, wierzycielki sumy rsr. 6,000 (Dział IV, Nr. 29 wyk. hyp.).

2. Eleonory Siemiątkowskiej, wierzycielki oaikcji przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 25 vol. II, ks. wiecz.

Zamieszkanie nie wskazane.

Na zasadzie art. 7 postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku i rekryptu Dyrekcji Głównej z dnia 16 (28) Marca 1871 roku Nr. 7050, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Glinnik części lit. A, B, C, po uposażeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Glinnik części literami A, B, C, oznaczonych do których należą wsie: Marjanów, Palestyna, Wołyń, Podole, Ukraina, Samotnik, Janów, Józefów, Siedliska i Czaplinek, z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu i Powiecie Brzezińskim, Gubernji Petrokowskiej, jako zalegające w chwili zajęcia na sprzedaż w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rub. sr. 119 kop. 97, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 4 (16) Marca 1872 roku, poczynając od godziny 10-ej z rana, w Kancelarji Hypotecznej Kretkowskiego Włodzimierza, Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nr. 487, przed tymże Rejentem lub innym, którymby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rub. sr. 900 w gotowiźnie. Dozwala się jednak przystępującemu do licytacji, vadium oznaczone gotowizną, złożyć Listami Zastawnemi lub Listami Likwidacyjnemi z bieżącemi kuponami, lecz w takiej ilości, by rzeczywista wartość rzeczonych Listów, obliczając tymczasowo według ostatniego kursu giełdy Warszawskiej, wyrównywała summie vadialnej w gotowiźnie naznaczonej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 3,232 kop. 50.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Uwaga. Nowonabywca z postąpionego szacunku ma prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w ilości jaka w dniu sprzedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia to jest rub. sreb. 889 kop. 44.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia sprzedaż od obniżonego szacunku, odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, (art. 25 Postanowienia byłej Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku).

Warszawa, dnia 17 (29) Września 1871 r.

Prezes, Ewaryst Mejer.

p. o. Pisarza Dyrekcji, Słowikowski.

N. D. 6160. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Do Michaliny z Dziekońskich Zaleskiej, właścicielki dóbr Kraśnik w Gubernji Grodzieńskiej, wierzycielki kaucji w sumie rs. 4,500, za Witoldem-Janem-Rochem 3-ch imion Klimkiewiczem zapisanej, (Dział IV Nr. 14 wykazu hypotecznego.) Zamieszkanie w hypotece nie wskazane.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 16 (28) Marca 1871 roku Nr. 7055, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Kanice, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu i Powiecie Rawskim Gubernji Petrokowskiej, jako zalegające w chwili zajęcia na sprzedaż w ratach Towarzystwu Kredytowemu ziemskiemu należnych w sumie rs. 290 kop. 88, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną. Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 4 (16) Marca 1872 roku, poczynając od godziny 10 z rana w kancelarji hypotecznej Jasińskiego Stanisława Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487, przed tymże Rejentem lub innym którymby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rsr. 1,500 w gotowiźnie. Dozwala się jednak przystępującym do licytacji, vadium oznaczone gotowizną, złożyć Listami Zastawnemi lub Listami Likwidacyjnemi z bieżącemi kuponami, lecz w takiej ilości, by rzeczywista wartość rzeczonych Listów obliczając tymczasowo według ostatniego kursu Giełdy Warszawskiej,

równywała sumie vadialnej w gotowiźnie naznaczonej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,233. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Uwaga. Nowo nabywca z postąpionego szacunku ma prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w ilości jaka w dniu przedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia, to jest rs. 2,174 kop. 61.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia sprzedaż od obniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (Art. 25 Postanowienia byłej Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.

Warszawa d. 17 (29) Września 1871 r.
Prezes, Ewaryst Mejer.
p. o. Pisarza Dyrekcji, Słowikowski

N. D. *6161. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Do Heleny Suskiej panny pełnoletniej, wierzycielki sumy rs. 6,898 kop. 66 (Dział IV, Nr. 21, dział III, Nr. 6 wykazu hypotecznego).

Zamieszkanie w hypotece nie wskazane.

Na zasadzie art. 7 postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku, i reskryptu Dyrekcji Głównej z d. 16 (28) Marca roku bież. Nr. 7065, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Laski A, B, C, po uposażeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z części wsi Laski A, B, C, Wołowszczyzna, Głoskowszczyzna, Janowszczyzna i Polakowszczyzna zwanych, do których i wieś Murowanka należy, z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu Czerskim, Powiecie Górno-Kalwaryjskim, Gubernji Warszawskiej, jako zalegające w chwili zajęcia na sprzedaż w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 972 k. 66, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 8 (20) Marca 1872 roku, poczynając od godziny 10 z rana w kancelarji Hypotecznej Żbikowskiego Józefa Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N-rem 487, przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rsr. 3,500, w gotowiźnie. Dozwala się jednak przystępującym do licytacji, vadium oznaczone gotwizną, złożyć Listami Zastawnemi lub Listami Likwidacyjnemi z bieżącemi kuponami, lecz w takiej ilości, by rzeczywista wartość rzeczonych Listów, obliczając tymczasowo według ostatniego kursu Giełdy Warszawskiej wyrównywała sumie vadjalnej w gotowiźnie naznaczonej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 24,152.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Uwaga. Nowonabywca z postąpionego szacunku, ma prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w ilości jaka w dniu sprzedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia, to jest rsr. 7,272 kop. 13.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia sprzedaż od obniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, (art. 25 postanowienia byłej Rady Administracyjnej, z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku).

Warszawa, dnia 7 (19) Września 1871 r.
Prezes, Ewaryst Mejer.
p. o. Pisarza Dyrekcji, Słowikowski.

N. D. *6162. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Do: 1. Albiny z Kamińskich Jana Jarmuszkiewicza żony.

2. Józefy z Brochockich Józefa Kowalskiego żony, współwierzycielek sumy rsr. 1,950 (Dz. IV Nr. 48 W. H.).

Zamieszkanie w hypotece niewskazane.

Na zasadzie art. 7 postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r., i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 16 (28) Marca 1871 r., Nr. 7096, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Śmiełowice po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Śmiełowice i wsi Filipki z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu Kowalskim, Powiecie Włocławskim, Gubernji Warszawskiej, jako zalegające w chwili zajęcia na sprzedaż w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 616 kop. 59, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 15 (27) Marca 1872 roku, poczynając od godziny 10-tej z rana w Kancelarji hypotecznej Rapackiego Franciszka Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nr. 487, przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 3,600 w gotowiźnie. Dozwala się jednak przystępującym do licytacji, vadium oznaczone gotowizną, złożyć Listami Zastawnemi lub Listami Likwidacyjnemi z bieżącemi kuponami, lecz w takiej ilości, by rzeczywista wartość rzeczonych Listów, obliczając tymczasowo według ostatniego kursu Giełdy Warszawskiej wyrównywała sumie vadialnej w gotowiźnie naznaczonej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rubli sr. 16,575.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kieleckiej.

Uwaga. Nowo nabywca z postąpionego szacunku ma prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w ilości jaka w dniu przedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie co umorzenia to jest rub. sr. 4,571 k. $29^1/_2$.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku, odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, (art. 25 postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku.)

Warszawa, dnia 17 (29) Września 1871 r.
Prezes, Ewaryst Mejer.
p. o. Pisarza Dyrekcji, Słowikowski.

N. D. *6163. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Do 1. Józefa Napiórkowskiego.

2. Teofila Napiórkowskiego, dymisjonowanego oficera, wierzycieli ostrzeżenia co do procesu o rs. 4,500 z procentem (dział IV Nr. 22 W. H.) zamieszkanie prawne obrane u Józefa Klockiewicza Patrona z powodu wyjścia którego z urzędowania, doręczono przez bióro Prokuratora Królewskiego przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Na zasadzie art. 7 postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1871 r. Nr. 4921, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Łochów po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Łochów, do których należą wsie: Wolice, Wola Łochowska, które to dobra Łochów składają się z folwarku Łochów, kolonji: Łochów, Budki, Felixów, Lucyanów, Teklin i Wolica, z należącemi wsiami: Aleksandrów, Trojanów, Podgórze, Janów i Psianoga, z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu Brzezińskim Powiecie Rawskim Gubernji Piotrkowskiej, jako zalegające w chwili zajęcia na sprzedaż w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 555 kop. 67, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną. Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 17 (29) Marca 1872 r., poczynając od godziny 10 z rana, w Kancelarji hypotecznej Truszkowskiego Hipolita Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487, przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 1,800 w gotowiźnie. Dozwala się jednak przystępującym do licytacji, vadium oznaczone gotowizną złożyć listami zastawnemi lub listami likwidacyjnemi z bieżącemi kuponami, lecz w takiej ilości, by rzeczywista wartość rzeczonych listów obliczając tymczasowo według ostatniego kursu Giełdy Warszawskiej, wyrównywała sumie vadialnej w gotowiźnie naznaczonej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 6,597. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Uwaga. Nowo nabywca z postąpionego szacunku ma prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w ilości, jaka w dniu przedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia, to jest rsr. 1,331 kop. 58.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia sprzedaż od obniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (Art. 25 postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Warszawa d. 17 (29) Września 1871 r.
Prezes, Ewaryst Mejer.
p. o. Pisarza Dyrekcji, Słowikowski

N. D. *6164. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Do: 1. a) Władysława Sotera dwóch imion, i b) Kryspiny Stanisławy dwóch imion małżonków Kurowskich, współwierzycieli sumy rs. 1,200 (Dz. IV Nr. 39).

Zamieszkanie w hypotece niewskazane.

2. a) Antoniego Sokołowskiego, wierzyciela summy rs. 150 (Dz. IV Nr. 40).

b) Ignacego Sokołowskiego wierzyciela sumy rs. 150 (Dz. IV Nr. 40).

Zamieszkanie w hypotece niewskazane.

3. Do Leona Epstejn jako Administratora Fabryki cukru Konstancja, z tytułu wierzytelności rs. 2,000, na rzecz tejże Fabryki w Dziale IV pod Nr. 46 ubezpieczonej.

Zamieszkanie w hypotece niewskazane.

4. Do Marji z Gąbków Leona Trzetrzewińskiego małżonki, wierzycielki (Dz. IV Nr. 46).

Zamieszkanie prawne obrane u Augusta Trzetrzewińskiego w Warszawie pod Nr. 472, z powodu śmierci którego doręczono przez bióro Prekuratora Królewskiego przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Na zasadzie art. 7, postanowienia byłej Rady Administracyjnej, z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku, i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 16 (28) Marca 1871 roku Nr. 7123, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Wroczyny, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr Wroczyny i wsi Ławki z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu Orłowskim, Powiecie Kutnowskim, Gubernji Warszawskiej jako zalegające w chwili zajęcia na sprzedaż w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rsr. 492 k. 28, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, w dniu 18 (30) Marca 1872 roku, poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Masłowskiego Jana Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod N-rem 487, przed tymże Rejentem lub innym, któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rsr. 1,800 w gotowiźnie. Dozwala się jednak przystępującym do licytacji, vadium oznaczone gotowizną, złożyć Listami Zastawnemi lub Listami likwidacyjnemi z bieżącemi kuponami, lecz w takiej ilości, by rzeczywista wartość rzeczonych Listów, obliczając tymczasowo według ostatniego kursu Giełdy Warszawskiej wyrównywała sumie vadialnej w gotowiźnie naznaczonej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,357.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w Biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Uwaga. Nowonabywca z postąpionego szacunku ma prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w ilości jaka w dniu sprzedaży po zaspokojniu zaległości pozostanie do umorzenia to jest rsr. 3,693 k. 75.

Ostrzeżenie. W razie nie dojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia sprzedaż od obniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 Postanowienia byłej Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.).

Warszawa d. 17 (29) Września 1871 roku.
Prezes, Ewaryst Mejer.
p. o. Pisarza, Słowikowski.

N. D. 6235. *Naczelnik Kancelarji Prokuratorji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, że w domu rządowym przy ulicy Leszno pod Nr. 734/5 w miejscu posiedzeń Prokuratorji odbędą się licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1871/2, mianowicie w d. 9 (21) Października 1871 r. o godzinie 12 w południe:

I. Na dostawę drzewa sosnowego smolnego do podpałki sążni całokubicznych około 15 w szczapach z odwózką i ułożeniem, węgli kamiennych w najlepszym gatunku około czetwiert 488 czyli korcy 800.

II. Na dostawę świec stearynowych około funtów 1,400 w paczkach koniecznie całofuntowych, łojowych około funtów 350; łoju topionego około 4 pudy.

Licytacja się zacznie na węgiel od rs. jednego za korzec, na drzewo od rs. 9 kop. 50 za sążeń.

Chęć licytowania mający, złoży na dzień jeden przed odbyciem licytacji do kasy Banku Polskiego lub na ręce Naczelnika Kancelarji na vadium w gotowiźnie:

a. Na dostawę drzewa i węgli rs. 83;

b. Na dostawę świec, łoju rs. 50;

i dowód na to złożony przy deklaracji, która podaną być powinna przed godziną 12 w dniu licytacji wraz ze świadectwem policyjnem jako deklarant posiada w Warszawie fabrykę lub skład z dostatecznym zapasem. Deklaracje później złożone przyjęte nie będą.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie od godz. 10 rano do 3 z wyjątkiem świąt u Naczelnika Kancelarji Prokuratorji.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Prokuratorji w Królestwie z dnia   podaje niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku jednego od daty zawartego kontraktu (tu wymienić wyraźnie wszelkie szczegóły w ogłoszeniu wyraźne wraz z cenami w warunkach licytacyjnych zamieszczonemi, które pisane być powinny nietylko w cyfrach ale i literemi) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Na vadium załączam rs.   lub kwit kasy Banku złożenie vadium usprawiedliwiający.

Stałe moje zamieszkanie w Warszawie w domu Nr.   przy ulicy   pisałem w Warszawie dnia

(podpisano) imię i nazwisko czytelnie.

Warszawa d 22 Września (4 Paźdz.) 1871 r.
Prezydujący, Rogoziński.

N. D. 5880. *Гарволинское Лѣсное Управленіе.*

Въ присутствіи Гарволинскаго Лѣснаго Управленія 19 Октября сего 1871 г., будутъ производиться торги на продажу лѣса.

1. Въ участкѣ Воля, округа IV.

Лѣсосѣки № 8, оцѣночная сумма съ коей начнутся торги 334 р. 52 коп. сер.

Лѣсосѣки № 9, оцѣночная сумма съ коей начнутся торги 274 р. 76 к. с.

Лѣсосѣки № 10, оцѣночная сумма съ коей начнутся торги 221 р. 21 к. с.

2. Въ участкѣ Усинякъ, округа II

Лѣсосѣки № 1, оцѣночная сумма съ коей начнутся торги 72 р. 61 к. с.

Лѣсосѣки № 2, оцѣночная сумма съ коей начнутся торги 74 р. 11 к. с.

Лѣсосѣки № 3, оцѣночная сумма съ коей начнутся торги 52 р. 61 к. с.

3. Въ участкѣ Сточекъ, округа IV.

Лѣсосѣки № 7, оцѣночная сумма съ коей начнутся торги 166 р. 36 к. с.

4. Въ участкѣ Вылковня, округа I.

Лѣсосѣки № 7, оцѣночная сумма съ коей начнутся торги 440 р. 20 к. с.

Лѣсосѣки № 8, оцѣночная сумма съ коей начнутся торги 416 р. 35 к. с.

Всего на сумму 2,052 руб. 73 к. с.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны представить залогъ до $^1/_{10}$ части продажной суммы. Подробныя условія будутъ предъявлены во всякое время въ канцеляріи Лѣснаго Управленія.

Гута Гарволинская, 3 Сентября 1871 г.
Надлѣсничій, Надворный Совѣтникъ,
3 3   Норовскій.

N. D. 6239. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Emilji Wilman panny pełnoletniej, z własnych funduszów utrzymującej się, w Warszawie pod Nr. 1088 Franciszka Wilman obywatela pod Nr. 1550, Antoniego Wilman pod Nr. 1088, wszystkich w Warszawie i Aleksandra Wilman obywatela, we wsi Szczęśliwice, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III, w Warszawie zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Seweryna Kozarzewskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 233 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sum: dla Emilji Wilman rsr. 187 kop. $4^5/_8$, dla Franciszka Wilman rs. 141 kop. $46^1/_8$, dla Antoniego Wilman rs. 141 kop. $67^1/_8$, dla Aleksandra Wilman rsr. 141 kop. $67^1/_8$; wszystkich sum z procentem w chwili zapłaty obliczyć się mającym i kosztów od Balbiny z Pietrasiewiczów 1° voto Antoszewskiej, 2° voto po Antonim Strońskim pozostałej wdowy, obywatelki, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1445c położonej, zaś w Warszawie pod N. 2994 zamieszkałej, protokułem Jana Orłowskiego, Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 3 (15) Września 1871 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 1445C, przy ulicy Wielkiej i Hożej, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału III, w Warszawie, w Cyrkule policyjnym 8 Jerozolimskim, gminie Magistratu miasta Warszawy parafji Ś-tej Barbary, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 15 położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Balbiny z Pietrasiewiczów 1° voto Antoszewskiej, 2° voto po Antonim Strońskim pozostałej wdowy należąca, na satysfakcją zaległych podatków na rok jeden od dnia 1 Lipca do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. przez Magistrat miasta Warszawy zajęta, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 36072 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa gontami kryty, parterowy, z piwniczką i przystawką z kominem murowanym.

2. Przybudowanie z drzewa z desek, mieszczące w sobie komórkę i klonkę deskami kryte.

3. Zabudowanie z drzewa gontami kryte, mieszczące w sobie stajenkę i wozówkę.

4. Wozówka z drzewa deskami kryta.

5. Parkanik z drzewa.

6. Kupa ziemi inspektowej około fur 15 obejmująca.

7. Podwórze niebrukowane.

8. Szpalerów czyli podporów do wina w słupki z łat z drzewa, przy których znajduje się wina krzaków 13.

9. Skrzyń inspektowych sztuk 8.

10. Kupa ziemi inspektowej około fur 30.

11. Ogród fruktowy i warzywny, w którym jest orzechów włoskich sztuk 6, gruszek sztuk 10, jabłoni 7, wiśni 124, porzeczek i agrestu krzaków 300, śliwek sztuk 40 i t. p.

12. Sadzawka w ogrodzie wodą napełniona, nie zarybiona.

W nieruchomości tej oprócz samego Feliksa Antoszewskiego jako dzierżawcy, innych lokatorów nie ma.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Seweryna Kozarzewskiego, Patrona przy Trybunale tutejszym, w Warszawie pod N-rem 233 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi Miasta Warszawy, w Warszawie pod N-rem 462 urzędującemu, na ręce Cyprjana Jastrzębskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III-go w Warszawie w Warszawie pod N-rem 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 6 (18) Września 1871 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości dnia 7 (19) Września 1871 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziału I, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana, dnia 2 (14) Listopada 1871 roku.

Sprzedażą kierować będzie Seweryn Kozarzewski, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 18 (30) Września 1871 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa, dnia 18 (30) Września 1871 r.
R. Linowski.

N. D. 6233. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Bolesława-Antoniego 2-ch imion Moszczeńskiego obywatela ziemskiego w dobrach Bronisze Okręgu Powiecie i Gubernji Warszawskiej zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Romana Wierzchlejskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2,000 z procentem prawnym od dnia 1 Października 1868 r. liczącym się i kosztów od Szmula Joska Gingold, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1797 lit *A.* położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 1812 zamieszkałego, i zamieszkanie prawne obrane mającego, protokółem Jana Orłowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 5 (17) Lutego 1869 r. spisanym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 1797*a* położona. Następnie Trybuał Cywilny w Warszawie wyrokiem swym z dnia 25 Sierpnia (6 Września) 1869 r. w miejsce dotychczas popierającego sprzedaż powyższej nieruchomości Bolesława-Antoniego Moszczeńskiego subrogował Moszka Dawida Stückgold pod Nr. 1804, Abrahama Goldblat pod Nr. 105, Rubina Hermelin pod Nr. 813 i Lewka Prywes pod Nr. 1059, wszystkich w Warszawie zamieszkałych handlujących, a zamieszkanie prawne do tego interesu i postępowania subhastacyjnego u Wyrzykowskiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego obrane mających, którzy to jest Dawid Stückgold w poszukiwaniu sumy rs. 500, Abrahama Goldblat, w poszukiwaniu rs. 1,377, i Rubin Hermelin w poszukiwaniu rs. 1,040 oprócz Lewka Prywes, który zszedł z tego świata, wszystkich z zaległemi procentami i kosztów popierać dalej będą przymuszoną sprzedaż nieruchomości w Warszawie, przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr. 1797 lit *A.* hypotecznym, a 19 policyjnym w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału I w Warszawie, w cyrkule policyjnym IV, administracyjnym IV, V i VI w gminie Magistratu Miasta Warszawy, na gruncie dziedzicznym w małej części emfiteutycznym, z którego opłaca się rocznie czynszu do Magistratu miasta Warszawy kop. $37^1/_2$ położona, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążonej, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Szmula Joska Gingold należącej, zaś w dzierżawnem posiadaniu i użytkowaniu dochodów Lewka Brodzkiego, za kontraktem urzędowym przed Michałem Przysieckim Rejentem w Warszawie w dniu 20 Maja (1 Czerwca) 1868 r. zawartem, na lat trzy poczynając od dnia 1 Października n. s. 1869 r. do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. za cenę roczną rs. 4,000 zostającej, ogólnej rozległości gruntu około łokci kwadr. 5,000 albo arszynów 4,000 mieć mogącej.

Na gruncie tej Nieruchomości stoją następujące zabudowania:

1. Kamienica z cegły palonej na wapno masiv murowana e parterze i pierwszem a w części i drugiem piętrze, oraz mieszkaniach poddasznych z piwnicami, nad dach której dachówką holenderką a przy okapach blachą żelazną kryty, wyprowadzonych pięć kominów murowanych.

2. Wodotrysk rurami żelaznemi z ulicy Franciszkańskiej przez bramę przeprowadzony,

3. Przystawka z drzewa z desek o parterze i piętrze na słupie z drzewa wsparta, dach której blachą kryty.

4. Parkanik z drzewa sztachetowy z łat, wysoki łokci 3.

5. Oficyna masiv z cegły palonej na wapno murowana, o suterynach, parterze, pierwszem piętrze, nad dach której blachą żelazną kryty, wyprowadzone 4 kominy murowane.

6. Oficyna z drzewa tynkowana o parterze i pierwszem piętrze w większej połowie z gankiem, nad której dach blachą żelazną kryty wyprowadzone dwa kominy murowane.

7. Dół z wapnem balami z drzewa ocembrowany nakryty.

8. Zabudowanie z cegły palonej na wapno murowane, niewyprawione o parterze i piętrze, dach którego blachą żelazną kryty.

9. Pisernik z drzewa z jednej rynny na słupkach złożony, parkanem z drzewa z desek osłonięty.

10. Łaźnia z cegły palonej na wapno murowana, nad której dach blachą żelazną kryty, wyprowadzone dwa kominy murowane.

11. Studnia balami z drzewa cembrowana z pompą i korbą drewnianą.

12. Buda z drzewa, dach blachą żelazną kryty.

13. Oficyna z cegły palonej na wapno murowana parterowa, nad dach której dachówką holenderką kryty, wyprowadzone dwa kominy murowane.

14. Śmietnik w ziemi wykopany balami wycembrowany i nakryty.

15. Komorki z drzewa z desek w słupki pod gontem o 4-ch drzwiach.

16. Komórki z drzewa z bali w słupki pod gontem o dwóch drzwiach.

17. Podwórze pierwsze główne kamieniem polnym wybrukowane, a tylko w małej części niebrukowane.

18. Podwórze drugie małe, którego tylko rynsztoki kamieniem polnym wybrukowane.

W nieruchomości tej oprócz stróża i pustego lokalu mieści się 39 lokatorów z imion i nazwisk oraz ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Nadmienia się, że Fajga Gingold matka dłużnika, stosownie do aktu urzędowego przed Stanisławem Jasińskim Rejentem w Warszawie w dniu 27 Grudnia (8 Stycznia) 1866/7 r. spisanego hipotecznie objawionego, ma prawo zajmować lokal w nieruchomości tej składającej się z izby, kuchni i sklepu w parterze kamienicy, spichrza i trzech piwnic w cenie rocznej rs. 150 do końca życia bez względu na właściciela.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Mieczysława Wyrzykowskiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod N. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju wydziału I, w Warszawie, pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 14 (26) Lutego 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości, w Warszawie dnia 4 (16) Listopada 1869 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nr. 549 zwykłe posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 z rana, w Wydziale I, dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1870 roku.

Sprzedażą kierować będzie Mieczysław Wyrzykowski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 18 (30) Listopada 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 18 (30) Listopada 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 26 Stycznia (7 Lutego) 9 (21) Lutego i 23 Lutego (7 Marca) 1870 r. trzech publikacji zbioru objasnień i warunków sprzedaży powyższej nieruchomosci Trybunał Cywilny w War-szawie z dnia 23 Lutego (7 Marca) 1870 r. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1797*a* w Warszawie, wyznaczył na dzień 26 Marca (7 Kwietnia) 1870 r. ktory się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I w domu pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Popierający sprzedaż podali za tę nieruchomość rs. 5,000 i od tej sumy licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpoczynać się będzie. W terminie zaś ostatecznym rozpocznie się od $^2/_3$ szacunku taksą wykryć się mianego.

Warszawa d. 16 (28) Marca 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniu 26 Marca (7 Kwietnia 1870 r. przygotowawczego przysądzenia, Trybunał termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 26 Lipca (7 Sierpnia) 1870 r. godzinę 10 z rana wyznaczył który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod liczbą 549 przy ulicy Długiej. Licytacja rozpocznie się od dwóch trzecich części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1870 r
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Gdy termin powyższy spełzł bezskutecznie, a następnie Dawid Stückgold zmarł w tedy na żądanie Abrachama Goldblad i Rubina Hermelin Trybunał wyrokiem z dnia 31 Sierpnia (12 Września) 1871 r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości tej na dzień 18 (30) Października 1871 roku godzinę 10 z rana wyznaczył który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie wydziału I w domu pod liczbą 549 przy ulicy Długiej. Licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części szacunku taksą wykrytego mianowicie od sumy rs. 27,151 kop. $28^1/_3$.

Warszawa d. 17 (29) Września 1871 r.
Pisarz Trybunału,
R. Linowski.

N. D. 6006.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr. 505 zamieszkały w imieniu Jana Piusa dwóch imion Kwiatkowskiego sprzedaż działową nieruchomości Nr. 136 i 401 w Pradze przy Warszawie położonych popierający zawiadamia i ogłasza: iż na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 20 Maja (1 Czerwca) 1871 r. w sprawie pomiędzy Janem Piusem dwóch imion Kwiatkowskim obywatelem w Pradze przy Warszawie pod Nr. 136 zamieszkałym powodem przez Konstantego Grzybowskiego Patrona stawającym z jednej, a współsukcesorami po niegdy Ewie z Buzów Łubkowskich i Franciszku małżonkach Kwiatkowskich pozostałemi jako to: 1. Franciszką z Podbielskich Kwiatkowską po Aleksandrze Kwiatkowskim pozostałą wdową w imieniu własnem oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich dzieci; a) Marjanny Franciszki, b) Stanisława Ryszarda, c) Kazimiery Marji po dwa imiona mających, z niegdy Aleksandrem Kwiatkowskim w małżeństwie spłodzonych, w Pradze przy Warszawie pod Nr. 65 zamieszkałą, i 2. Aleksandrem Pruskim obywatelem w Warszawie pod Nr. 188 zamieszkałym jako tychże nieletnich przydanym opiekunem, 3. Serafiną Elżbietą dwóch imion Kwiatkowską panną nieletnią usamowolnioną w Pradze przy Warszawie pod Nr. 136 zamieszkałą, w asystencji dodanego jej kuratora Jana Zejdlera obywatela czyniącą, i 4. Janem Zejdlerem obywatelem w Pradze przy Warszawie pod Nr. 65b. zamieszkałym jako nieletniej Serafiny Elżbiety dwóch imion Kwiatkowskiej usamowolnionej kuratorem, 5. Janem Dybowskim obywatelem w Warszawie pod Nr. 2515f. zamieszkałym, w imieniu własnem, oraz jako ojcem i opiekunem nieletnich dzieci Władysława i Antoniego w małżeństwie z niegdy Katarzyną z Kwiatkowskich Dybowską spłodzonych. 6. Janem Wierzbickim ogrodnikiem we wsi Oborach powiecie Górno-Kalwaryjskim zamieszkałym, w imieniu własnym oraz jako ojcem i głównym opiekunem nieletnich dzieci a) Lucjana Walentego, d) Ignacego Romana po dwa imiona mających, w małżeństwie z niegdy Franciszką Józefą z Kwiatkowskich spłodzonych, i 7. Konstantym Hreczyną obywatelem w Pradze przy Warszawie pod Nr. 166 zamieszkałym jako tychżi nieletnich przydanym opiekunem, wszystkiemi pozwanemi przez Macieja Szypnickiego Adwokata stawającemi z drugiej strony ocznie zapadłego podział rzeczonych nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod N-mi 136 i 401 położonych nakazującego i do oszacowania takowych biegłych mianującego, oraz z mocy następnego wyroku Trybunału między temi samemi stronami ocznie w dniu 23 Czerwca 1871 r. zapadłego opinją co do niepodzielności i taksę powołanych nieruchomości przez biegłych sporządzone zatwierdzającego, wystawione zostają na sprzedaż publiczną dwie nieruchomości, mianowicie:

I. Nieruchomość

w Pradze przy Warszawie pod Nr. 136 w jurisdykcji Trybunału Cywilnego w Warszawie Sądu Pokoju Wydziału IV w Pradze przy ulicy Grodzieńskiej położona składa się:

a) Z oficyny drewnianej piętrowej na podmurowaniu blachą krytej.

b) Oficyny drewnianej parterowej z mieszkaniami poddasznemi pod blachą.

c) Oficyny drewnianej parterowej z mieszkaniami poddasznemi pod blachą.

d) Izby drewnianej pod gontem.

e) Przystawki drewnianej pod gontem.

f) Izby drewnianej pod tynkturą.

g) Oficyny drewnianej pod gontem.

h) Komórek i kloak drewnianych.

i) Komórki drewnianej.

j) Altany z łat rzniętych.

k) Studni z pompą.

l) Parkanów drewnianych.

ł) Sztachet drewnianych.

m) Bruku.

n) Gruntu czynszowego.

II. Nieruchomość

w Pradze przy Warszawie pod Nr. 401 przy ulicy Brukowej w tejże jak wyżej jurisdykcji położona składa się:

a) Z domu frontowego drewnianngo pod gontem o parterze i mieszkaniach poddasznych.

b) Oficyny drewnianej o parterze i piętrze pod gontem.

c) Oficyny drewnianej o parterze pod gontem.

d) e) f) Komórek drewnianych pod gontem.

g) Kloaki drewnianej pod gontem.

h) Piwnicy drewnianej.

i) Sztachet drewnianych.

k) Studni z pompą.

l) Bruku.

ł) Gruntu dziedzicznego.

Do odbycia sprzedaży delegowany jest W. Teofil Zieliński Sędzia Trybunału Cywilnego w Warszawie, przed którym w dniu 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. o godzinie 10 z rana odbyła się pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, a w dniu 11 (23) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe co do nieruchomości Nr. 136, a w pół do pierwszej z południa co do nieruchomości Nr. 401 odbędzie się druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancelarji W-go Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału II w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego w Warszawie pod Nr. 505 zamieszkałego.

Licytacja nieruchomości Nr. 136 w Pradze zacznie się od sumy rs. 7297 kop. 36 drugiej nieruchomości Nr. 401 także w Pradze od sumy rs. 5,007 kop. 18 jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Vadium szczegółowo do każdej nieruchomości po rs. 1,000 złożone być winno.

Konstanty Grzybowski, Patron Trybunału.

Następnie po odbyciu w dniu 11 (23) Sierpnia r. b. drugiej publikacji i zarazem przygotowawczego przysądzenia, delegowany Asesor W. Sadkowski rezolucją przydziałną do Nr. 9487 w miejsce przeszkodzonego W. Zielińskiego Sędziego przeznaczony termin do trzeciej publikacji i zarazem ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 136 w Pradze przy Warszawie na dzień 25 Sierpnia (6 Września) r. b. godzinę 12 w południe, a nieruchomości Nr. 401 w Pradze przy Warszawie na tenże dzień godzinę $12^1/_2$ z południa wyznaczył, i w terminie tym odbędzie się licytacja poczynając co do nieruchomości Nr. 136 od sumy rs. 7,297 kop. 36, a oddzielnie co do nieruchomości Nr. 401 od sumy rs. 5,007 kop. 18 jako szacunku taksą wykrytego. Licytacje te odbędą się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale 2-im przed W. Sędzią delegowanym lub jego zastępcą.

Konstanty Grzybowski Patr. Tryb.

Gdy powyższe termina dla braku licytantów nieodbyły się, przeto W. Asesor delegowany dwoma protokółami daty 25 Sierpnia (6 Września) r. b. poświadczył bezskuteczność obu licytacji, a Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 2 (14) Września r. b. obniżył taksy obu nieruchomości o $^1/_3$ część nakazał rozpoczęcie nowych licytacji każdej respective nieruchomości od $^2/_3$ części jej szacunku pierwotną taksą wykrytego, to jest licytacją nieruchomości Nr. 136 od zniżonej sumy rs. 4,864 kop. $90^2/_3$, a licytacją nieruchomości Nr. 401 od zniżonej sumy rs. 3,338 kop. 12.

Na tej zasadzie W. Sadkowski Asesor delegowany rezolucją daty 2 (14) Września r. b. nowy termin do odbycia licytacji i ostatecznych przysądzeń nieruchomości Nr. 401 w Pradze na dzień 17 (29) Września r. b. godzinę 2 z południa, a nieruchomości Nr. 136 w Pradze na tenże dzień godzinę $2^1/_2$ z południa w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale 2 pod Nr. 549 wyznaczył, i w tychże terminach przed W. delegowanym odbędą się obu tych nieruchomości licytacje, poczynając co do nieruchomości Nr. 401 od zniżonej ceny rs. 3,338 kop. 12, a co do nieruchomości Nr. 136 od zniżonej ceny rs. 4,864 kop. $90^2/_3$.

Konstanty Grzybowski, Patr. Tryb.

Lecz gdy znów powyższe termina w dniu 17 (29) Września r. b. dla braku licytantów spadły o czem w dwóch protokółach tegoż dnia spisanych poświadczył W. Sadkowski delegowany Asesor Trybunału; przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem ocznym dnia 22 Września (4 Pazdziernika) r. b. obniżył taksy obu tych nieruchomości o połowę ich wartości przez biegłych zaprzysiężonej, i rozpoczęcie nowych licytacji każdej respective nieruchomości od połowy jej szacunku taksą biegłych wykrytego, to jest licytacja nieruchomości Nr. 136 od sumy rs. 3,648 kop. 68, a licytacją nieruchomości Nr. 401 od sumy rs. 2,503 kop. 59 nakazał.

W moc tego wyroku W. Asesor delegowany rezolucją daty 22 Września (4 Października) r. b. nowe termina do odbycia ostatecznych przysądzeń, mianowicie nieruchomości Nr. 401 w Pradze na dzień 7 (19) Października godzinę 2 z południa a nieruchomości Nr. 136 w Pradze na tenże dzień godzinę $2^1/_2$ z południa wyznaczył; w tych więc terminach w Trybunale Cywilnym w Warszawie w wydziale II pod Nr. 549 przed tymże delegowanym W. Sadkowskim Asesoram odbędą się licytacje rzeczonych nieruchomości poczynając od połowy ich szacunku, to jest Nr. 401 od sumy rs. 2,503 kop. 59, a Nr. 136 od sumy rs. 3,648 kop. 59.

Konstanty Grzybowski, Patron Tryb.

N. D. 6243. Prawnie zajęte w drodze egzekucji Sądowej ruchomości jako to: różne naczynia srebrne, biżuterje i t. p., w dniu 29 Września (11 Października) 1871 r., to jest we wtorek o godzinie 11-ej z rana na placu targowym za Żelazną bramą, po trzyktotnem wystawieniu na widok publiczny w Kancelarji podpisanego Komornika w dniu 25, 27 i 28 Września (7, 9 i 10 Października) 1871 r. zaś meble rozmaite machoniowe, palisandrowe, dębowe, jesionowe, lustra, żyrandole, obrazy, łóżka żelazne, fortepian palisandrowy, zegary, miedź kuchenna, kocz, kareta, sanki, dywany, portiery, lichtarze, krowa i t. p., w dniu 30 Września (12 Października) 1871 r. to jest we środę o godzinie 11-ej z rana i dni następnych także za Żelazną bramą, przez głośną publiczną in plus licytację przed podpisanym Komornikiem sprzedane zastaną.

Asesor Kolegjalny,
K. Brochocki, Komornik Tryb. 489c.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНИЯ

Дозволено Цензурою.   w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.   Redaktor, P. Weinberg.